

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘDZIESIĄTY PIERWSZY

Prenumerata „Kur. War.”
 wynosi: w Warszawie rocznie
 rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop.
 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; mie-
 sięcznie kop. 40; za odnośnienie do
 domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
 Numer pojedynczy w Kan-
 torze Redakcji kop. 5.

Na prowincji i w Cesar-
 stwie wynosi rocznie Rs. 8,
 (w tem mieści się już opłata
 pocztowa za przesyłkę kop. 96,
 oraz za opakowanie i Ekspedy-
 cję Rsr. 2 kop. 24).
 Prenumerata przyjmuje się
 rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Dziś: ŚŚ. Heliodora i Anatoljusza.
 Jutro: Ś. Józefa Kalasantego Wyznawcy.
 Środa: ŚŚ. Filomeny Panny Cyryli Męczenniczki.
 Czwartek: Ś. Dominiki Panny Męczenniczki.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 45.
 Zachód „ 8 „ 21.
 Długość dnia godzin 16 minut 35.
 Ubyło „ 8 „

Piątek: Apolonjusza B. W.
 Sobota: ŚŚ. Elżbiety W. i Kljana.
 Niedziela: ŚŚ. Cyrylla i Jana z Dukli.
 Poniedziałek: Ś. 7 Braci Męczenników

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.”: PLAC TEATRALNY, Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Na wczorajszą niedzielę, przypadła uroczysta pa-
 miątka Nawiedzenia przez Najświętszą Marią Pannę
 Świętej Elżbiety, matki Jana Śgo. Kościół obchodził tę
 uroczystość wielkim Nabożeństwem odpustowym.
 W mieście naszym obchodzono ją, w kościele Panny
 Marii i Śgo Jacka, a najgłośniejszy i pierwszorzędnym
 odpust odbył się w kościele Opieki Śgo Józefa (wprost
 ulicy Królewskiej) w połączeniu z Nabożeństwem ku
 czci N. Serca Pana Jezusa. Pierwsze Nieszpory i Wo-
 tywę bractwa N. Serca Jezusowego, odprawił tu JX.
 Cieślowski, prefekt gimnazjum; Sumę celebrował JX.
 Sotkiewicz, kanonik metropolitalny. Słow. Boże przed
 Summą wygłosił JX. Ruskiewicz, regens seminarjum,
 który też intonował drugie Nieszpory, naukę ducho-
 wną na obydwóch Nieszporach miał JX. Lasocki. Chór
 artystów i amatorów, pod kierunkiem braci Jareckich,
 wykonał podczas Summy po raz drugi nową. Mszę z te-
 kstem łacińskim in „Des major St. Moniuszki, nadto p.
 Szabliski odegrał na wiolonczelli w czasie Wotywy
 utwory religijne: Stirbelta, Chopina i Beethovena.
 Wczoraj w kaplicy literackiej kościoła archika-
 tedrałnego Śgo Jana, w czasie Wotywy przed ołta-
 rzem Boga-Rodzicy, odśpiewana została msza I. K.
 Chwaliboga, na Offertorium „Zdrowaś Marja” (solo
 sopran z chórem) p. L. Pugét; na Benedictus „O sa-
 lutaris” (duet, alt i sopran) I. K. Chwaliboga. — Zaś
 w kościele Śgo Marcina, przy ulicy Piwnej podczas
 Summy, wykonaną została msza T. Nideckiego, na
 Offertorium „Przyjmij Boże” (solo tenor) Fr. Mał-
 gockiego.

W kościele Śgo Duchą zakończono wczoraj o-
 śmiodziową uroczystość Opatrzności Boskiej, solen-
 nem Nabożeństwem i kazaniami, tak z rana jak i po-
 południu.

W sobotę o godz. 9-ej rano, Jego Excelencja JX.
 Baranowski Biskup-Suffragan i Administrator dyece-
 zji lubelskiej, bawiący czasowo w Warszawie, po od-
 prawionej Mszy Św. w kościele Śgo Krzyża i stoso-
 wanej przemowie ze stopni wielkiego ołtarza do li-
 cznie zgromadzonego ludu, udzielił Sakrament Bierz-
 mowania. Jutro zaś, również o godz. 9-ej rano, do-
 stojny ten Kapłan udzielać będzie tegoż świętego Sa-
 kramentu w kościele N. Marii Panny Kaskawej, przy
 ulicy Sto Jańskiej.

Pojutrze, tj. o godz. 5-gi b. m. we środę, w kościele
 Opieki Śgo Józefa (wprost ulicy Królewskiej), odbę-
 dzie się o godz. 9-tej rano doroczne Nabożeństwo za-
 łobne za dusze zmarłych braci i siostr bractwa
 N. Serca Jezusowego.

Przez Rozkaz Najwyższy z dnia 9-go z. m. do
 Ministerjum Finansów, przeznaczeni zostali: Naczel-
 nik Okregu celnego Zawichostskiego Rzeczywisty Rad-
 ca Stanu Kurlow, na takiż urząd do Okregu celnego
 Kaliszskiego; Dyrektor Komory Moskiewskiej Rzeczy-
 wisty Radca Stanu von Kritz, na Naczelnika Okregu
 celnego Zawichostskiego. (G. U.)

Sobotnie przedstawienie „Fausta” nie konie-
 cznie dobrze zapowiadało się dla panny Wandy
 Miller-Czechowskiej, która na pierwszy swój występ
 na naszej scenie, wybrała sobie w niej rolę Małgorzaty.
 Dla wszelkich pierwszych występów, czy to debiu-
 tów, czy też gościnnych popisów, nic gorszego jak nie-
 zdecydowanie, niepewność, a tak właśnie rzecz się
 miała z zapowiedzianą na onegdajszą wieczór operą.
 Zamierzono najprzód odśpiewać ją w letnim teatrze;
 następnie przeniesiono (bardzo słusznie naszym zda-
 niem) na wielką scenę. Zrana w sobotę, lekka niedys-
 pozycja p. Cieślowskiego, zaledwie że nie spowodowała
 zmiany widowiska, a dopiero około południa „Faust”
 stanowczo się utrzymał. Są to bezwzględnie wszystko
 drobnostki; ale ileż razy podobne drobnostki wpływają
 na publiczność, na artystów, stanowią o powodzeniu
 przedstawienia?

W sobotę jednak wróżby się nie sprawdziły. Teatr
 był prawie pełny, a za pierwszym rzutem oka na fizjo-
 nomję sali, łatwo było przekonać się o obecności w at-
 mosferze widowni tego nieujętego, nieokreślonego pra-
 du, krążącego między publicznością i artystami i prze-
 jawiającego się w większej wrażliwości słuchaczy na

piękności dzieła sztuki, i w doskonalszym przejęciu się
 wykonawców zasadniczą myślą autora i wszystkimi
 jego choćby najmniej wyraźnymi intencjami. W takiej
 tylko atmosferze dzieło sztuki zyskuje ową harmonję
 w ogólnych zarysach, wobec której zaciera się wady
 i asterki szczegółów. Pod tym względem oddawna już
 nie pamiętamy tak porządnego przedstawienia „Fausta”
 jak onegdajszego.

Rola Małgorzaty, jeśli ją sędzić będziemy ze stano-
 wiska partji dla śpiewaczki, jest jedyną na popisowe
 wystąpienia. Wszelkie usposobienia duszy, cała skala
 dramatyczności, złożone są w tej natchnionej kreacji,
 będącej, jak nam się zdaje, punktem kulminacyjnym
 twórczości Gounoda. Szkopełem jej są może nietylko
 trudności techniczne, nagromadzone tylko w jednej
 arii z brylantami, jak pewien właściwy koloryt melanc-
 cholji i rzewności, wymagający nader subtelnej cie-
 niowania, umiejętnego i częstego użycia *mezza voce*.
 O ile wolno jest nam wnioskować z jednego przedsta-
 wienia, panna Miller-Czechowska inaczej pojęła odtwa-
 rzaną przez siebie postać Kochanki Fausta.
 Panna Miller-Czechowska obdarzona jest pięknym
 mezzo-sopranowym głosem o dość obszernej skali,
 której rejestr nie mają wprawdzie jeszcze potrzebnej
 równości, ale zalecają się w każdym tonie czystem,
 piersiowym brzmieniem. Najsympatyczniej dzwieczy
 średni rejestr; dolne tony są nieco słabsze, górne
 za to odznaczają się niezwykłą siłą — panują bowiem
 nad orkiestrą i chórami nie wpadając w ostre oddźwięki.
 Takie są zalety głosu jako instrumentu, którym też
 artystka umiejętnie władać potrafi. Wykonanie arii
 z brylantami świadczy o sumiennych studiach; tryl
 (dobry, gammy i biegniki idą lekko i bez wysiłku,
 oddychanie prawidłowe, nie nuży ani śpiewaczki ani
 słuchacza).

Jedyny zarzut jaki postawić możemy, jest brak *pia-
 nissimo*, który w wielu miejscach odejmuje roli jej właściwy
 charakter. Pierwsze np. kilka taktów partji, przy spot-
 kaniu się Małgorzaty z Faustem, nie może się obejść
 bez użycia *mezza voce*. W tem uroczym *pianissimo* wy-
 raźnie nawet zaznaczonem w partycji, mieści się wła-
 nie całe zakłopotanie, wzruszenie, nieśmiałość niewin-
 nego dziewczęcia, którego spokojne dotąd serduszko
 pierwszy raz silnie na widok mężczyzny uderzyło;
 niezbędnym jest także piano w pierwszym recitativie
 po powrocie z kościoła, w balladzie przy kołowrotku,
 a szczególnie w początkowych frazesach wypowia-
 danych w oknie po oddaleniu się Fausta. Na koloryt
 tej ostatniej sceny wszystko się składa i rozkoszne
 nigdy niezatarte wrażenia pierwszej z kochankiem roz-
 mowy, i czary księżycowej nocy i świadomość minio-
 nego niebezpieczeństwa. Rozmowa panienci z gwia-
 zdami — jak mówi Mefistofeles, musi się zacząć od
 cichego jak letni wietrzyk, szeptu; i taka też była in-
 tencja autora, który dał owej spowiedzi dziewczęcia
 przed naturą zaledwie dostłyszalny akompaniament
 skrzypiec z surdynami. Toż samo powieźcieby można
 o scenie 5-go aktu w której halucynacje Małgorzaty
 snują się na tle motywów z 1-go i 2-go aktu powierzo-
 nych orkiestrze, a uzmysławiających wspomnienia mi-
 nionego szczęścia.

Ani na chwilę nie przypuszczamy, aby przytoczone
 powyżej usterki wynikały z natury głosu panny Miller-
 Czechowskiej. Tylko zmężone i zużyte głosy, tracą
 zdolność do wydania *mezza-voce*, a ani wiek śpiewaczki
 ani karjera jej artystyczna nie upoważniają nas do
 tak niekorzystnego tłumaczenia tego, co zapewne jest
 tylko odmiennym pojmowaniem roli. Panna Miller-
 Czechowska nadała tej roli ton przeważnie namiętny
 i dramatyczny i utrzymywała go konsekwentnie wcią-
 gu całej partji. Świadczy o tem duet z Faustem w 2-m
 akcie, odśpiewany wybornie, scena kościelna, w której
 śpiewaczka okazała się też niepospolitą aktorką i o-
 statnia scena przed apoteozą w której Małgorzata
 promieniuje niezmiernie już natchnieniem.
 Słyszeliśmy, że dyrekcja układa się z panną Miller-
 Czechowską o stałe *engagement* na scenę warszawską.

Jeżeli tak jest, możemy tylko szczerze przyklasnąć za-
 miarom Dyrekcji a operze powinszować dobrego na-
 bytku. Nowy żywioł w składzie opery, może wpłynie
 na odświeżenie i oczyszczenie jej repertoaru, a w przy-
 sztorocznym „Pamiętniku sceny warszawskiej” może
 już znacznie zmniejszyć cyfrę przedstawień „Piękną
 Helenę.”

W dniu wczorajszym, o godzinie 6 1/2, w Sali
 Resursy obywatelskiej, odbył się drugi popis uczniów
 i uczennic Warszawskiego Konserwatorjum muzyczne-
 go. Program składający się z dwóch części, a 15 nu-
 merów, nietylko że w całości wykonany został, ale
 nadto przed częścią drugą nad program panna Rejch
 czystym i bardzo przyjemnym głosem mezzo-sopra-
 nowym odśpiewawszy arję z opery „Politotto” Donizette-
 go, zyskała liczne oklaski.
 Popis rozpoczął „Dwa chóry” (klasa chórowa
 męzka i żeńska) z opery „Rejent Flandrii” Brzow-
 skiego. Utwór ten poraz pierwszy wczoraj wykonany,
 ma niepospolitą wartość artystyczną.

Z klasy fortepianu panny Olga Dawidów i Agata
 Albert wykonały na 2ch fortepianach zgodnie i z prze-
 jęciami „Hommage a Handel” Moschellesa. Dalej panna
 Wanda Kątska przy akompaniamencie orkiestry konser-
 watorjum odegrała śliczny „Concertstück” Webera.
 Pamiętamy jak rok temu p. Kątska na popisie wyko-
 nała „Koncert” Kalkbrenera i powiedzieć musimy, że
 aczkolwiek wówczas grała dobrze, to w dzisiejszej grze
 znajdujemy więcej zucia i zrozumienia muzyki, co
 obok biegłości i delikatności tuszu, zapowiada niepo-
 spolitą artystkę. Wreszcie p. Puchalski odegrał „Ca-
 pricio” (c. min) Bacha i „Fantasiestück” Bruch’a, a p.
 Michalina Hausman „Scherzo” symfoniczne Antoniego
 Kątskiego.

Z klasy skrzypców, pod kierunkiem dyrektora Kon-
 serwatorjum Kątskiego zostającej, pan Boguchwał Mi-
 chalski, odegrał „Allegro” z koncertu F. Dawid’a.
 Przypominamy sobie jak p. Michalski przed kilku laty
 jako mały chłopczyk wstępował do Konserwatorjum
 wtedy już na egzaminie próbowym, na maleńkich skrzy-
 peczkach niebędąc przedtem przez nikogo uczoneym,
 wykonywał utwory własnej lub zapożyczonej fantazji.
 Jest nadzieja, że z p. Michalskiego dobry będzie arty-
 sta. — 2) „Sonate Nr 6” J. S. Bacha, wykonali bardzo
 zgodnie pp. A. Jędrzejewski, Horolek, Maruszewski,
 Gromski, Dawidowicz, Wizenberg, W. Pacholski, Gra-
 bowski, Goliński i Volkow. — 3) Tu także wliczamy
 wykonanie „1-ej części z kwartetu” (H min.) Mendel-
 sohna-Bartholdy (fortepian, skrzypce, altówka i wio-
 lonczella) p. Teresa Jakubowicz, Antoni i Poncjusz
 Jędrzejewscy i Józef Bojnowski.

W klasie śpiewu, którą prowadzi professor Pane,
 popis rozpoczął p. Roman Wasilewski odśpiewaniem
 arii z opery „Don Carlos” Verdi’ego; dalej p. Jasińska
 Teresa odśpiewała „Ariette” Crescentiniego; panny:
 Marja Kilenin, Zofja Macińska i p. R. Wasilewski
 „Preghiera e terzetto” z opery „Semiramida” Rossi-
 niego; — p. Grajdygier przyjemnym barytonowym gło-
 sem odśpiewał romans z opery „Machet” Verdi’ego;
 i panny Tekla Szotlander i Marja Rejch umiejętnie i
 zgodnie wykonały duet Abatte Clari’ego.

Z klasy chórów żeńskich pp. Rotter, Macińska,
 Bagieńska, Szeliska, Jasińska, Wojewódzka, Jankow-
 ska, Friedrich, Szotlander, Rejch, Kilenin, Szczyńska
 i Wyrzykowska odśpiewały: „Tempo Giusto” i fu-
 ge ze „Stabat Mater” Pergoles’ego. Na zakończenie
 zaś popisu klasa chórowa męzka i żeńska dobrze
 wykonały śliczny i trudny utwór Antoniego Rubin-
 stejna: „a) „Sosna”, „b) „O północy.” To umiejętne
 powodzenie chórów zawdzięczyć można pracowitości
 profesora Studzińskiego.
 Zebrana licznie publiczność mimo przeszło 80 sto-
 pniowego gorąca, do końca słuchała popisu, nie szcze-
 dząc oklasków i przywoływań.

Po skończonym popisie uczniowie i uczennice, za
 pośrednictwem p. Rejch, wręczyli dyrektorowi Kon-
 serwatorjum p. Apolinaremu Kątskiemu bukiet uwity
 z róż świeżo rozkwitłych i srebrny wazonik, na któ-
 rego postumencie mają się pomicieć imiona wszyst-
 kich w dniu wczorajszym popisujących się przyszłych
 artystów i artystek.

Niechaj się skargi nasze do serc waszych przedrą. O to was najpokorniej uprasza Don Pedro.

Temi wierszami kończyła się rymowana odezwa, którą Zdanowicz wystosował do dwóch mecenasów warszawskich mających bronić jego sprawy.

Zdanowicza wszyscy wówczas nazywali Don Pedrem, rola ta bowiem (w Precjozie), była jedną z najcharakterystyczniejszych jego kreacji, i podobno żaden z jego następców niedorównał mu.

Rzadko może sztuki na scenie warszawskiej, która tak stała i świetne powodzenie miała jak „Precjoza.“ Była to ulubiona sztuka Komorowskiego; Halpertowa rolę starej cyganki Wijardy, umiała podnieść do wyżyn sztuki, a w tytułowej roli Precjozy odbywały się występy młodych artystek, które pragnęły złożyć egzamin ze swoich zdolności przed Warszawską publicznością.

Dzisiaj „Precjoza“ zapomniana już prawie, a przynajmniej wyszła już z repertuaru Warszawskiego teatru. I oto towarzystwo p. Stobińskiego, w sobotę, próbowało na benefis swojego dyrektora, odegrać tę sztukę, która tak świetną tradycję po sobie pozostawiła.

Benefisowe przedstawienie osiągnęło najpożądany skutek dla benefisanta, gdyż osób w Alhambrze zebrało się przeszło dwa tysiące. Niebędziemy tu zdawać sprawy z tego przedstawienia urozmaiconego marszem cygańskim i różnymi epizodami, o których się Minasowiczowi ani śniło. Powiemy tylko, że publiczność bawiła się bardzo łucznie i gwarno, tak łucznie i gwarno, że aż spektatorzy spadali z drzew za siedzenie im paradyzowe służących, jak owoce zbyt dojrzałe: że same drzewa silnie także szwankowały na tem, tego niepotrzebujemy dodawać. Każdy taki wypadek wywoływał oklask ogólny i wołanie bis, bis! Ale artystom drzewnym trudno było zadosyć uczynić żądaniom publiczności, odchodzili bowiem na bok, ratując wedle możności starej metody tarcia i smarowania nadwergzone upadkiem miejsca. Warto by było właścicieli dla zapobieżenia tego rodzaju wypadkom i ścisłowi, chciał trochę rozsunąć środkowe przejście do ławek.

Powtarzamy tu raz jeszcze, że teatryki ogródkowe powinny by unikać grać sztuki tego rodzaju. Nie obliczając się bowiem z różnego rodzaju artystycznymi wymaganiami, powiemy tutaj, że do przedstawienia pierwszeństwa sztuki na scenie, konieczne są dwa warunki: 1) potrzeba się wiersza nauczyć, 2) trzeba go umieć wypowiedzieć.

W trzupie p. Stobińskiego odznaczają się zdolnościami przed innymi, pp: Janowski, Szymborski, i obaj artyści w zakresie rol sobie właściwych, mogą rzeczywiście mieć powodzenie.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy.

W dalszym ciągu ogłoszenia swojego z dnia 28 maja (9 czerwca) r. b. Nr 2535, dykcja podaje do publicznej wiadomości, iż żądaniem zostały pożyczki w Listach Zastawnych Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy, jak następuje: Tomasz i Adam Remiszewscy, ulica Miła Nr 2280, rs. 8,000; Juliusz Held, ul. Krucza Nr 1712a, rs. 5,000; Natalia Kessel i Ludgarda Serkowska, ul. Leszno Nr 717/8, rs. 8,000; Józef i Zofia małż. Brodowscy, ul. Leszno Nr 658, rs. 14,000; Kazimira Smolifikowska, ul. Wajska Nr 1739, rs. 2,400; Julia Stepanów, ul. Bugaj Nr 2592/3, rs. 10,000; Ruskie Tow. Dobr., ul. Bednarska Nr 2677, rs. 20,000.

W Warszawie d. 19 czerwca (1 lipca) 1871 r. Naczelnik Kancelarii, J. Czosnowski.

Historja dni świątecznych w Warszawie jest o tej porze zawsze jedna i ta sama. Z rana wody, w południe Saski ogród, wieczorem różne przechadzki i ogródki. Dzień więc wczorajszy był tylko spotęgowaniem powtórzeniem tego stereotypowego niedzielnego wydania. Wszędzie było pełno, wszędzie blok. Do późnej nocy snuły się po chodnikach tłumy przechodniów. Przedsiębiorcy przedstawień ogródkowych wynagrodzeni zostali sownie za deszczowe zawody, a i spacery nawet zamiejskie roily się gościami. Komitet zabawy loteryjnej odbytej w Ogrodzie Saskim w dniu 28 czerwca r. b. na korzyść starców i sierot gminy ewangelicko-augsburskiej, zawiadamia osoby posiadające bilety do takowej, a które nie dopełniły ciągnięcia, ażeby w tym celu raczyły się zgło-

sić do domu Starców i sierot gminy ewangelicko-augsburskiej od strony ulicy Erywańskiej od dnia 3-go lipca do 15-go t. m. w godzinach między 4-tą a 6-tą po południu. Upredza przytem, że z powodu, iż znaczna liczba kosztowniejszych fantów jak np. zegar, dywan i t. d. jest jeszcze do wygrania, ktoby sobie życzył, może nabyć także bilety i odbyć zaraz losowanie. Uprasza się zarazem osoby, które nie odebrały wygranych fantów, ażeby po takowe zgłosić się raczyły w godzinach i czasie wyżej oznaczonym, gdyż po tym terminie rachunki loteryjne zamknięte zostaną.

Egzamina w tutejszym uniwersytecie nie są jeszcze ukończone, po wakacjach bowiem zostaną wznowione i trwać będą przez parę tygodni. Akt uroczysty uniwersytetu odbędzie się w miesiącu sierpniu.

O burzy jaka nawiedziła w dniu 4 zeszłego miesiąca gminę Komarów w powiecie Tomaszowskim, donoszą jeszcze, że w nizinach woda wzniosła się do wysokości 6 stóp, tak, że zalała domy, zniszczyła wszystkie drogi, zniosła mosty i szluzy. W miejscowościach wyniosłych, grad znowu zbił zasiewy prawie zupełnie.

Dzisiaj o godzinie 5ej po południu odbędzie się akt uroczysty zakończenia roku szkolnego w tutejszym Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych. MZ powodu szczupłości miejsca, wejście do sali za biletami.

O stanie urodzajów w gubernji Lubelskiej donoszą nam pomiędzy innymi: Zasiew jarych zbóż odbył się w jak najniepomyślniejszych warunkach, z powodu późnej i chłodnej wiosny, a przytem ustawicznych deszczów. Z tych też powodów zboża te weszły w sposób niezadawalający, z wyjątkiem powiatów: Lubelskiego, Lubartowskiego, Nowo-Aleksandryjskiego, Zamoyckiego, Tomaszewskiego i Krasnostawskiego. Ceny najmu robotnika nie są wyższe od zeszłorocznych i na brak rąk skarżyć się nie można. Część pól w powiatach: Biłgorajskim, Chełmskim i Janowskim nie ma jarych zasiewów; w powiecie Chełmskim nie wszystkie grunta folwarczne obsiane, szczególnie w gminie Buków. Z powodu zalewów w powiecie Janowskim przeszło 600 dziesiątn na nizinach także nie są zasiane. W Tomaszowskim część gruntów jarych oddano pod kartofle. Oziminy w skutek deszczów nie szczególne, na nizinach wymokły.

Na dzień wczorajszy afisze zapowiadały w Pradze jakąś wielce urozmaiconą zabawę, składającą się z gimnastyki, szybkiego bieganja i praktyki aeronautycznej. Przedstawienie miało się rozpocząć o godzinie 5 tej. O godzinie 6 minut 15 wnieiono przed scenę przybraną w wiele różnorodnych i różnobarwnych franek, balon w afiszu „wielkim“ nazwany z bibulki angielskiej uklejonj, a mający około 4 ch łokei wysokości a 1 1/2 średnicy. Balon ten, pomimo wszelkich usiłowań ani raz w górę wzniesić się nie chciał, i ustawicznie kładł się na siedzących widzów nabawiając ich strachu skutkiem ognia ze spirytusu palącego się pod nim. Widzowie więc sami chroniąc się przed balonem dawali przedstawienia gimnastyczne. Naręszcie zaprzestano próznej roboty, i tym sposobem ani „strzałów armatnich w powietrzu“ nie było. Następnie aeronauta zmieniwszy strój wystąpił jako szybkiobiegacz. Nie ogród który jest bardzo obszerny, lecz przestrzeń 250 kroków liczącą, obiegł on w ciągu 20 minut 21 razy.

Nie przeszkadzało to mu jednak w godzinę po tem odtańczyć „mazura i „taniec żydowski“ o których tyle tylko powiedzieć można że jeżeli taneczny zmęczyl się biegiem to na skakanie do góry dość mu jeszcze sił pozostało.

Na tem zakończyło się przedstawienie, a kilka ogni sztucznych spalonych jako uwieńczenie dzieła dało hasło wyjścia.

Chodniki na moście żelaznym zostaną zupełnie odnowione. Z lewej strony mostu komunikacje dla pieszych już wstrzymane i przystąpiono do przymocowywania nowych desek. Czy nie możnaby na pokładzie drewnianym dać cienkiej warstwy asfaltu? Tym sposobem, wprowadzić dość kosztownym, zabezpieczonoby drzewo od szybkiego gnicia i zapobiezonoby przypadkom zapalenia się chodnika, które się już kilkakrotnie zdarzało zapewne od porzuconego z ogniem papierosa.

Część placu Zamkowego na zakręcie z ulicy Senatorskiej na Krakowskie. Przedmieście, rozpoczęto dzisiaj zupełnie przebrukowywać. Podniesionym przytem będzie poziom ulicy w tem miejscu.

W dniu wczorajszym wieczór z domu przy ulicy Ś-to Krzyżkiej Nr 23, od P. Olsztyńskiego majstra tapicerskiego, chłopak przyjęty na próbę od dwóch dni, mieniący się być Feliksem Domańskim lat 16, a rzeczywiście Michał Fajłaszewski zabrawszy różne odzienie swoich towarzyszy do worka i jako to: dwa paltoty, cztery par spodni, dwie czapki i inne drobiazgi i sprzedawszy takowe zaraz na ulicy przechodzącemu tandeciarzowi za rs. 4-ry, sam uciekł.

W teatrze letnim w ogrodzie Saskim i teatrze wielkim, w ciągu bieżącego tygodnia repertuar zapowiada następujące widowiska: w teatrze w ogrodzie

Saskim: w poniedziałek, „Zemsta za mur graniczny“ (trzeci występ p. Gustawa Fiszera) i „Grzeszki babuni“; we wtorek, opera „Faust“; we środę, „Zydzi“; we czwartek, opera „Fra-Diavolo“; w piątek, „Damy i Huzary“ i „Pewien jegomość i pewna jejmność“; w sobotę, opera „Fra-Diavolo“; w niedzielę, balet „Hrabina d'Egmont“ (19 występ panny Lamare), w teatrze wielkim (po cenach teatru rozmaitości) we wtorek, „Gavaud, Minard i Współka“; we czwartek, „Lektorka“ (debiut panny Kwiatyńskiej i 23 występ pana Rychtera); w sobotę, „Serafina“ (Iszy raz, 24 występ pana Rychtera); w niedzielę, „Serafina“ (25 występ p. Rychtera).

P. Zacharjasiewicz pisze nową powieść do jednego z tutejszych pism czasowych.

Gazeta Handlowa powiększyła format. Nr. z d. 1 lipca ukazał się już w nowej szacie. Nie wątpimy o tem że i korpus przystroi się stosownie do sukni i że będzie można powiedzieć, że nie format zdobi Gazetę Handlową, ale gazeta format. W każdym razie, serjo już mówiąc, specjalna ta gazeta zdobyła sobie poważne stanowisko w tutejszem piśmiennictwie perjodycznem i pewni jesteśmy że nie tylko wytrzyma na niem, ale iść jeszcze będzie w ciągłym postępie.

Fakultet filozoficzno-historyczny Ces. Warsz. Uniwersytetu za rozprawę konkursową: „Byt Ateńczyków i Spartan podług Herodota“, zaszczycił medalem srebrnym p. Juliusza Czesława Czechowskiego, studenta 4-go kursu filozoficzno-historycz. fakultetu.

Przez dzień wczorajszy a bardziej jeszcze przez noc ubiegłą, i dziś rano Wisła nagle zaczęła przybierać. W sobotę wysokość wody pod Warszawą była stóp 3 cali 11, a dziś rano wynosiła już stóp 8 cali 9. Przybór się ciągle wzmaca, a całe koryto rzeki pokryte jest płynącą gęstą pianą.

Księgosusz zjawił się w okolicach Bochni i kilku innych nadgranicznych miejscowościach Galicji. Z tego powodu Rząd gubernjalny Kielecki wydał rozporządzenie zabraniające wprowadzania do gubernji z Galicji bydła rogatego, trzody chlewnej, owiec, skór i t.p.

Dnia 1 z. m. o godzinie 11 w nocy, wybuchł w mieście Pabianicach (powiat Łaski) pożar, który ograniczył się na jednym domu mieszkalnym i dwóch szopach. Przyczyną było podpalenie do którego przystąpiła się już Marjanna Mikołajowa młoda dziewczyna ze wsi Chechła.

W zeszłym miesiącu w osadzie Osieck w powiecie Garwolińskim powiesił się włościanin Piotr Wachniw około lat 40 mający, żonaty, bezdzietny. Przyczyną samobójstwa było zgubienie poprzedniego dnia przez Wachnię 3 rubli na jarmarku w osadzie Kobieli. Czy życie ludzkie tak się nisko teraz ceni, czy też pieniądze tak zdrożały? Drugi przykład oddania życia za niewielkie pieniądze zdarzył się trzy tygodnie temu we wsi Myśliszowice w powiecie Radomskim. Wybuchł pożar zniszczył tam dwa domy i sześć stóp i obór. W chwili gdy ogień ogarnął już zupełnie jeden z owych domów, mieszkanka jego włościanka Anastazja Zamolska przypomniała sobie, że w kuftrze zostawiła kilka rubli. Rzuciła się więc w płomienie chcąc wydostać pieniądze lecz oczywiście znalazła zamiast rubli straszna śmierć. Po spaleniu się zupełnem domu, w zgłiszczach znaleziono nazajutrz zwęglone szczątki Zamolskiej obok okuć pozostałych z kufra.

Przez czas letni stacja telegraficzna w Busku, przyjmować będzie depesze wewnętrznej i zagranicznej korespondencji.

Pięć-aktowa komedja Wiktoryna Sardou, p. t. „Serafina“, którą już dwa razy przedstawiono w Tivoli, na scenie Warszawskiej ukazać się ma z pewnością w przyszłą sobotę. Główne role odegrają: pani Palińska, panna Popiel; panowie: Zółkowski, Rychter, Ostrowski, Tatariewicz i Swieszewski.

Jarmark w Łęczny rozpoczynający się w piątek po Bożem Ciele i ośm dni trwający, w tym roku był bardzo łehy, może być, że do tego przyczyniła się prawie ciągła niepogoda, i jak to w Łęczny, przy niepogodzie błoto do nieprzebycia. Koni, bydła i innych inwentarzy było bardzo mało, a i potrzebujących niewiele; różnych towarów dosyć nazwożono, ale odbytu na nie nie było; szulerka prawie nie praktykowała się, a jeżeli gdzie się znalazła, to w nader skromnych rozmiarach. Była tylko jedna restauracja (z Lublina, bo w Łęczny miejscowej nie ma) i ta potrzebom wystarczała, ale wielkiego interesu nie zrobiła. Powiedzieć wigc można, że jarmark tegoroczny nie powiódł się.

Do „Kaliszanina“ donoszą z powiatu kaliszskiego, że deszcz połączonej z silnym wschodnim wiatrem padając prawie bez przerwy między 10tym a 15tym czerwca r. b., położył i do ziemi przybił wysoko wyrosnięte w porze obecnej zyto. Po kilku dniach ciepła, zboża te podniosły się, ale jednak nie bez dość znacznej szkody. Szczególniej zyto silne, mocno uciępiąły.

Przygotowania do oświetlenia miasta Kalisza gazem, szybko się posuwają.

— W mieście Łodzi, w bieżącym miesiącu, ma być urządzona loteria fantowa, na rzecz tutejszych zakładów dobroczynnych.

— Bawiący przed niedawnym czasem u nas w Warszawie prestidigátor p. Roman, zamierza wystąpić dwukrotnie w Łodzi, w tak zwanym teatrze Sellinsa.

— W piątek znajdowało się na widowiskach osób: w teatrze Wielkim 271, na koncercie w Dolinie Szwajcarskiej 100, w ogrodzie Eldorado 175.

— W tymże dniu pochowano na cmentarzach: prawosławnym ciał zmarłych mężczyzn 1, kobiet —, dzieci —; na cmentarzu katolickim mężczyzn 5, kobiet 3, dzieci 5; na cmentarzu ewangelicko-augsburskim i reformowanym mężczyzn —, kobiet —, dzieci —; na cmentarzu starozakonnym mężczyzn 1, kobiet —, dzieci —.

— W piątek przyjechało do Warszawy osób: 136, wyjechało zaś 131. (Gaz. Polic.)

— Zarząd Instytutu głuchoniemych i ociemniałych, oświadcza uprzejmie podziękowanie W. Matijasowi Bersohn, za ofiarę rs. 15, złożoną na korzyść tego zakładu.

— Darowane mi przez pana M. J. kop: 40, z dodatkiem ze swej strony kop: 10, składam w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ na korzyść zakładu sierot Gminy ewangelicko-augsburskiej, w celu, ażeby pan M. J. zechciał przyjść do tego przekonania, iż majster za wyrób czeladnika zawsze jest odpowiedzialnym. — G. L.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od S. J. kop: 30 na wpis dla B. P. T.; od E. S. rs. 1 dla nędzy wyjątkowej; od Z. z Petrokowa rs. 5 dla Kałda nędzy; od M. W. rs. 1 dla nieszcześliwej rodziny przy ulicy Aleksandra pod Nrem 2782 lit a.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia (ulica Jasna, Nr 4), poleca miłosierdziu publiczności Warszawskiej:

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	U W A G I
34	Wolska	Michałowska	Wdowa dzieci 3-je.
44	Krochmal.	Okof Moszek	Niedożny dzieci 3-je.
20	Chłodna	Rejss Wilhel.	Katarakta na jednym oku, dzieci 2-je.
22	Wolska	Studzińska	Lat 71, niezdolna do pracy.
33	Leszno	Fajngbaum	Wdowa słabowita, dzieci 2je.
18	Tamka	Piotrusieńska	Stara, niedożna.
59	Pańska	Lukaszevska	Wdowa, dzieci drobnych 2je.
52	Ogrodowa	Marc. Indelak	Wd., dzieci drobnych 3-je.
19	Piwna	Tekla Kwapił	Głuchoniema, sparaliżowana, dziecko jedno.
12	Browarna	Piskorska M.	Wd. dzieci drobnych 3-je.
2	Plac Kras.	Joanna W....	Wd., dzieci małych 5-ro, matka staruszka.
31	Nowolipki	Biegańska Ant.	Chora chronicznie.
31	Wolska	Szczęsniewska	Kaleka niezdolna do pracy.
36	Star. Mias.	Wyleżeńska	Wdowa, na jedno oko nie widzi, dzieci dr. 2-je.
38	Tamka	Jan L....	Lat 50, żona 70, dziecko jedno.
23	Tamka	Radoszewska	Maż chory, dzieci drobnych troje.

— S. p. Antoni Nowosielski, emeryt, członek Archikonfraterni literackiej przy kościele Sw. Jana, w wieku lat 80 rozstał się z tym światem. Pogrzebiona w żalu rodzina, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na eksportację zwłok z kościoła S-go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 6-iej po południu na cmentarz Powązkowski. — 5390 —

— W dniu 1 lipca r. b. po długiej i ciężkiej chorobie przeniosła się do wieczności Marja z Kamińskich Grabowska, w osadzie Piaseczno pod Warszawą. Wyrowadzenie zwłok do kościoła nastąpi dnia 3 lipca o godzinie 7ej wieczorem z kądem nazajutrz o godzinie 10 rano na cmentarz parafjalny. — 5391 —

— Z powodu rocznicy założenia uniwersytetu Dorpackiego, „Gazeta Rygska“ przytacza, iż od czasu otwarcia tegoż, to jest od 1802 do 1865 roku, w uniwersytecie wykładało 165 profesorów, z liczby których 84 zagranicznych, a 69 z byłych uczai tegoż uniwersytetu. Na katedry innych uniwersytetów w Cesarstwie, Dorpart dostarczył 81 prof. na katedry zagraniczne 8. Do r. 1858 liczba wszystkich którzy ukończyli kursa, wynosi 6,811, z tych 160 opuściło uniwersytet przed ukończeniem, a z pozostałej liczby 3,678 wychowawców umieściło się w różnych guberniach cesarstwa jako pastorowie, aptekarze, lekarze, urzędnicy, nauczyciele, astronomowie i t. p., zaś 2689 pozostało w guberniach nadbałtyckich.

— „Birz. Wied.“ podają wiadomość o nowo zakładającym się banku we Wrocławiu. Wyłącznym zadaniem banku będzie interes kommissowy przy sprzedaży towarów, oraz zaliczanie na zastaw towarów ruskich i austriackich. Kapitał zakładowy milion talarów.

— „Kijowski Telegraf“ donosi, że w tych dniach u czumaka trudniącego się handlem i transportacją T. skradziono rs. 560,000, zebrane przez niego i jego ojca. Zebrali oni te pieniądze w handlu byłym i solą.

— „Birz. Wied.“ donoszą, że w Moskwie w krót-

kim czasie ma być otworzone liceum dla kobiet, które posiadają patenta z ukończonego gimnazjum. Liceum będzie obejmować wydział filologiczno-historyczny i przysposabiać kandydatki na nauczycielki wyższych zakładów żeńskich. Opłata za słuchanie kursu wynosi rs. 50.

Przegląd Polityczny.

Dzień wczorajszy w Paryżu przedstawić musiał widok niepamiętnego ożywienia walki wyborczej. Do czterech komitetów i czterech list wspomnianych w sobotę przyłączyło się jeszcze drugie tyle. Z całego tego chaosu trudno wyprowadzić umysłem coś ściślej określonego i utworzyć sobie przypuszczalny rezultat walki w odniesieniu do tych a nie innych osobistości. Wiadomości dzienników są tak sprzeczne i niedokładne, że na przykład komitet przy ulicy Turbigo brany jest za jedno z komitetem republikańskim czysto radykalnym, lista dwudziestu jeden dzienników uchodzi za republikańską umiarkowaną, Haussman — to raz stawia, to znowu cofa swą kandydaturę.

Cały systemat domniemań dziś po spełnionym już fakcie, o którym jutro będziemy mieli wiadomość, przedstawia mniejszy daleko interes niż wtedy, kiedy czyniono dopiero przygotowania do kampanji wyborczej, a wiadomości o niej były jedynymi wskazówkami spodziewanymi w przedmiocie wyborów.

Na osobne zaznaczenie zasługuje wiadomość, że komitet Renouard został w ścisłych stosunkach z Thiersem. Zdaje się, że jest to jedyny pozytywny fakt, do jakiego sprowadzić należy pośrednictwo naczelnika władzy wykonawczej w całej manipulacji wyborczej. To co mówiono o centralizacji komitetów usiłowanej przez Thiersa należy do rzędu dobrych chęci jeśli nie zmyśleń dziennikarskich. Podobne niepraktykowane i bezcelowe pomysły trafiły na zbyt doświadczonego męża stanu, aby je za rzeczywiście podjęte przez niego uważać było można. Przypominamy, że komitet Renouard związany jakoby z Thiersem jest orleanistowskim. Ze strony ks. Aumale wyszło do wyborców, bezinteresowne jak na teraz oświadczenie — że książę w całym zawodzie swoim politycznym był więcej republikaninem niż to powszechnie mniemają.

Ważny bardzo fakt przyjazdu Gambetty do Paryża i stanowczego postawienia przeciw kandydatury wpłynął musiał w ostatniej chwili znakomicie na dynamikę wyborczą. Jedna wybitna osobistość więcej dokaże niż dziesięć mało znaczących i choćby nawet z najlepszymi chęciami i rozumem. Gambetta jasno zakreślił swój program — uznaje on administrację Thiersa uważa ją za legalną na prawie i na faktach ugruntowaną; i jeśli stanie przeciwko niej, to tylko w formie zwykłej opozycji parlamentarnej.

W mowie do deputacji w Bordeaux rzucił myśl odrodzenia państwa francuzkiego przez wychowanie publiczne i urządzenie wojskowe narodu na zasadach jak najobszerniejszych. Po pokoju wygłosił politykę zewnętrzną jakiej trzymać się winna Francja: głos jego znalazł oddźwięk we wszystkich umysłach. Obecne manifesta wyborcze zjedną mu wiele przyjaciół porządku i jeżeli w duchu ich dalej postępować będzie wyniosą go w krótkim czasie na czoło stronnictwa dzisiejszej mniejszości parlamentu.

Telegraf doniósł już o ratyfikacji traktatu waszyngtońskiego. Nie wstrzymało to lorda Oranmore od zaproponowania, w angielskiej Izbie lordów wotum nieufności dla rządu. Wniosek jak to łatwo można było przewidzieć, po krótkich debatach został zupełnie uchylony.

W Izbie niższej rozpoczęły się rozprawy nad wprowadzeniem tajnego głosowania. „Times“ jest zdania że reforma ta dla kraju jest zupełnie obojętną, liberalne zaś dzienniki uważają zwycięstwo za zapewnione i cieszą się z wywalczenia prawa tajnego głosowania. Zresztą, gabinet dzisiejszy, niemając zaznaczenia wielu powodzeń w ciągu obecnej sesji parlamentowej. Prawo o reformach w armji tak zostało ograniczone poprawkami, że z zasadniczych reform prawie nic nie pozostało; projektowane reformy finansowe również nie cieszyły się uznaniem opinii. Należy teraz wyczekiwać co osiągnie gabinet w rozstrząsanej obecnie kwestji, a debata posłuży przedewszystkiem, do zmierzenia sił ministerjalnych i opozycyjnych. „Examiner“ uważa wprowadzenie tajnego głosowania za moralne poniżenie, które nie tyle leży w samym fakcie uciekania się do tego środka, jak raczej w okolicznościach naród do tego skłaniających.

Stronnictwo torysowskie, nie stawiało dotychczas poważnej opozycji nowemu projektowi. Część tej partji spodziewała się nawet z przyjęcia go wyciągnąć możliwe korzyści i pozyskać dla siebie tych wyborców, którzy dotychczas pod naciskiem krańcowych, w ich kierunku dopędzali wybory. Ze stronnictwa liberalnego, p. Stanfeld wyraził o nowym projekcie swoje zdanie, uważając go raczej za środek do pewnych celów

jak za kwestję zasad. Przyznał on, że obecny systemat odpowiada więcej godności wyborców, ale ponieważ się już okazało, że ta godność ma swoje słabe strony i dostępną jest wszelkim wpływom, sumiennie zatem wyborów musi być w ten sposób zapewniona, że obywatelom wedle możliwości ułatwione będzie swobodne używanie ich praw politycznych.

Z Neapolu donoszą o przybyciu do tego miasta króla włoskiego, którego ludność miejscowa z uniesieniem przyjmowała. Wiadomości z Florencji nadsyłane do dzienników wiedeńskich zawierają szczegóły dotyczące przeniesienia pojedynczych biur ministerjalnych i kancelarii Izb do Rzymu. Burmistrz miasta Florencji oddał już wizyty pożegnalne naczelnikom wszystkich dyplomatycznych poselstw i podziękował im za szczyt świadczony Florencji. Streszczone w telegramie przemówienie ojca świętego na tajnym konsystorzcu dowodzi, że Kurja do ostatka usiłowała pobudzić mocarstwa europejskie do interwencji choćby tylko dyplomatycznej, ale żadne z tych państw nie ujawniło skłonności do mieszania się w sprawy wewnętrzne Włoch.

W dniu onegdajszym Włochy miały powitać Rzym jako swoją nową stolicę i osiągnąć tym sposobem cel od tak dawna upragniony. Według telegramu wiedeńskich dzienników, ludność rzymska przygotowała się do godnego uświetnienia tego nowego rozdziału w historii rozwoju Włoch: yunta miejska postanowiła przyjąć króla Wiktora Emanuela z wielką uroczystością. Z Florencji donoszą, że prawie całe ciało dyplomatyczne uwierzytelnione przy rządzie włoskim, będzie królowi przy wjeździe do Rzymu towarzyszyć.

Według onegdajszych doniesień florenckiej „Opinione“, papież nie pójdzie za radą wyższego duchowieństwa francuzkiego, które go namawiało do wyjazdu na Korsykę, na czas trwania lipcowych uroczystości. Przy rękojmiach zapewnionych Papieżowi przez prawodawcze czynniki Włoch, głowa kościoła katolickiego nie potrzebuje szukać schronienia na obcym terytorjum, gdzie byłaby tylko wystawiona na zależność od politycznych opinii i intryg niezgodnych z jej wagą i godnością.

Z Wiednia donoszą, że w przyjęciu wniosku komisji finansowej ujawniła się na nowo w austriackiej Izbie deputowanych opozycja przeciwko gabinetowi Hohenwartha. Komisja wyjawiała jak wiadomo zdanie, że nie należy zatwierdzać dla ministerjum więcej pieniędzy, jak nieodbitcie jest potrzebnem, że wystarczy mu 28 milionów guldenów, które potrzebują być podniesione dopiero w późnej jesieni. Zdaje się jednak, że większości głównie oto szło, ażeby zmusić na tej drodze ministerjum do weznesnego zwołania sesji jesiennej, aby wtedy mieć możliwość w granicach „konstytucyjnego“ terminu przyjąć lub odrzucić etat na rok 1872.

Z Bnkaresztu donosi telegraf, że rząd rumuński zdecydowany jest w kwestji pożyczki i kuponów postępować ściśle konstytucyjnie i nie nie poczynąć przed przyjęciem jego projektów przez senat. Odnoszące się do tego operacje finansowe zyskują tym sposobem nową rękojmię, a wierzyciele kuponowi oczekujący z niecierpliwością 1-go lipca, chętnie jeszcze jakiś czas się wstrzymają.

Angielski „Globe“ donosi, że słynna sekta mormonów w Ameryce blizką jest wygaśnięcia. W skutek ukończenia kolei żelaznej oceanu Spokojnego, przybyła do mormońskiego siedliska zwanego Utah tak znaczna liczba cudzoziemców i osadników, że między mormonami szybko krzewi się zaczynają obyczaje i zwyczaje całego cywilizowanego świata. Jednocześnie mianowicie między kobietami znajdując fanatyczne zwolenniczki podkopując zasadniczy artykuł wiary mormonów, polygamję. Można się spodziewać, że Stany Zjednoczone oszczędzą sobie zamierzonej dawniej zbrojnej wyprawy nad brzegi słonego jeziora, w celu rozpedzenia mormonów i doczekają się pokojowego podboju na na drodze postępującej ciągle kultury.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Paryż 29-go. — Liczba kandydatur wzrasta. Komitet Renouard doszedł do porozumienia się z ligą republikańską (?) prassy. Usiłowania pojednawcze pomiędzy radykalnymi komitetami spełzły na niczem. Wierzą tu w utrzymanie się list popierających Thiersa. Minister spraw wewnętrznych pozwolił na odbywanie zgromadzeń publicznych do soboty.

Paryż 29-go wieczorem. — Dzienniki bordoskie ogłaszają przemowę Gambetty do delegowanych komitetów republikańskich. Gambetta oświadczył, że uznaje obecny rząd Francji i w te słowa odezwał się: „Rząd, w imieniu którego prawa się stanowią, pokój się zawiera, zaciągają miljarde długu, rząd, który wykonywa sprawiedliwość, poskramia bunt, taki rząd jest rządem opartym na prawie, prawym i prawo i siłę swoją, we własnych aktach swych stwierdza. Ten rząd zyskał sobie poszanowanie u wszystkich i

ktokolwiek mu zagraża, jest burzycielem spokoju publicznego.

Paryż 30-go. — Mowa Gambetty w Bordeaux ma głównie na celu wykazanie potrzeby rozwijania oświaty i zbrojności narodowej. Haussman oświadcza, że mienależy do żadnego stronnictwa, ale do kraju i stawia kandydaturę swoją w interesie porządku.

Paryż 30-go. — U Thiersa był wczoraj obiad bez mów. Zapisy wiadome dotychczas wynoszą 4.800 milionów. Sady wojenne jeszcze niezwołane. Dzienniki polemizują z berlińską „Nd Allg. Ztg“ odmawiają Niemcom prawa mieszania się do wewnętrznych spraw Francji.

Paryż 30-go wieczorem. — Rouher, jako kandydat w Charente inférieure wydał odezwę, w której przypomina wyborcom: „dwadzieścia lat dobrobytu i wielkości“, jakie Francja przeżyła za cesarstwa, gani ostro politykę protekcyjną i obiecuje stać się szermierzem wolności handlu. Ostatecznie dopomina się plebiscytu w znaczeniu bonapartystowskim; kto plebiscytu nie uszanuje ten uważany będzie za buntownika.

Paryż 29-go. — Wyjście „Journal Officiel“ doznało dziś opóźnienia z powodu nominacji legji honorowej w armji. Na dzisiejszej giełdzie traktowano o nową pożyczkę z 2 fr. 50 c. agio.

Paryż 29-go. — O przeglądzie donoszą: Mac-Mahon przybył na czele sztabu jenerałnego o godz. 2-jej do Longchamp. O tej samej godzinie Mont-Valerien i baterje polowe oznajmiły przybycie członków rządu i reprezentacji narodowej. Pułki przeciągające przed trybuną wydawały żywe okrzyki.

Paryż 30-go. — Dziennik urzędowy pisze: Wczoraj zadaliśmy 2 miliardów pożyczki, dano nam 5. Dziś ukadzemy Europie 100.000 wojska „pełnego mężstwa pod dowództwem godnym podziwiania“, wojska, które tylko co ocaliło cywilizację. Francja, odwykła od szczęścia, po klęskach jakie jej sprowadziły błędy cesarstwa, zaczyna się na nowo poznawać i odczuwać w swej sile.

Berlin 30-go. — „Reichsanzeiger“ ogłasza dekret nadający ks. Bismarckowi dotację w dobrach będących własnością króla pruskiego w ks. Lauenburskiem. Jednocześnie dziennik donosi o redukcji bataljonów pozostałych we Francji z 1.009 na 802 ludzi. Cesarz z powodu bólów reumatycznych nie wyjechał dziś do Hanoweru. Udał się tam ks. Następca Tronu. Cesarz ma się lepiej.

Napoli 30-go. — Kongres marynarki handlowej został dziś otwarty przez ministra handlu.

Florencja 29-go. — „Opinione“ donosi, że Papież odrzucił ofiarowane mu przez wyższe duchowieństwo francuzkie schronienie na Korsyce.

Praga 30-go. — „Bohemia“ donosi, że rada państwa zostanie zamknięta d. 8 b. m.

Florencja 29-go. — Mianowanie markiza Montezemole prefektem Rzymu potwierdza się.

Berlin 30-go. — Wśród lipca ustana przewozy wojsk z Francji. Pogłoska jakoby Angja chciała odstąpić Danji wyspę Helgoland dla łatwiejszego rozwiązania kwestji Sleszwigu północnego, pozbawione jest wszelkiej podstawy.

London 30-go. — Izba niższa. Zawiązał się w komitet dla narad nad bitem, o tajemnym głosowaniu przy wyborach. Przybyli tu cesarstwo Brazylijscy.

Madryt 28-go. — Po mowie Ardannaza, Moret minister skarbu bronił swych projektów. Ks. Montpeusier zjawił się w kortezach, powitany przez prezydenta zajął miejsce w gronie swych przyjaciół politycznych.

London 30-go. — Królowa odbyła dziś przegląd wojsk, na którym znajdowała się rodzina królewska, ks. Nemours i prince imperial. Paradą dowodził ks. Sasko-wejmarski.

TYSIĄC ZA STO.

W połowie września roku zeszłego — a więc przed samem obsaczeniem Paryża przez wojska niemieckie — poważny jakiś starszek, którego całe pakunki podróżne stanowiła niewielka waliza, najął w Brukselli skromny pokój w domku i zamieszkał przez jakąś wdowę z córką.

Powiedział że nazywa się Mosac, że był kasjerem jakiegoś paryżkiego pisma, które miało zaprzestać wychodzić, skutkiem wojny i ostatnich wypadków.

Za wynajęty pokój, nowy lokator miał płacić wraz ze śniadaniem 25 franków. Obiad bardzo skromny przynoszono mu z pobliskiej restauracji.

Pan Mosac prowadził życie naderwzajem ciche i spokojne. Lokator z niego był wzorowy, a przytem nader uprzejmy i grzeczny. To też w krótkim czasie zyskał sobie wielką sympatję u gospodyni, a większą jeszcze u córki jej Natalji, paniąki młodej, dobrej i szlachetnej.

Obie kobiety polubiły go szczerze; kilka razy zaprosiły go do siebie — lecz starszek bardzo rzadko z zaprosin korzystał. Gniewało to Natalję, która po-

wzięła dla niego prawdziwą przyjaźń i dawała mu dowody zaufania, odkrywając przed nim sekreta i kłopoty panińskiego serca.

Natalja kochała młodego artystę rytmika, który znajdował się właśnie w Paryżu. Adolf Bernier był najzачniejszým chłopcem i zdolnym artystą. Do Paryża pojechał z rozpaczy, gdy matka Natalji, pani P. oświadczyła mu, że córki za niego nie wyda. Istotnie zamiarem jej było wyswatać ją z majętnym, ale niemłodym panem S., urzędnikiem ministerstwa finansów.

Pan Mosac nawzajem zwierzał się Natalji ze swemi kłopotami. Pozostawił w Paryżu siostrę wdowę, kobietę majętną, która dla różnicy opinji politycznych nie lubiła go, lecz którą on kochał serdecznie.

Do końca listopada pan Mosac najregularniej opłacał komorne — lecz w tym czasie matka i córka spostrzegły, że mu już nie przynoszono obiadów.

Pytany o to odpowiadał, że woli sam chodzić na obiad.

Nadeszły zima. Pan Mosac wciąż nosił toż samo letnie palto, w którym przyjechał.

Natalja zrozumiała co to znaczy i martwiła się położeniem dobrego starca.

Pierwszego grudnia, płacąc pani P. komorne, oświadczył ze smutkiem, że musi opuścić jej dom.

Napróżno Natalja prośbami i namową starała się skłonić go do pozostania. Prośby ni namowa nie odniosły skutku.

Tegoż samego dnia pan Mosac poszedł do miasta sprzedać pierścień, z którym boleśnie musiało mu być rozstać się, bo długo, bardzo długo dołst go przy-ciskał nim z domu wyszedł. Pierścień był jedyną pamiątką po dawno zmarłej żonie.

Wkrótce potem starzec przeniósł się do uboższego nędznego hotelu.

Nazajutrz po wprowadzeniu się do nowego mieszkania, przyniesiono mu list jakiś.

W liście znajdowało się dwieście franków, i tylko kilka słów objaśniających, że pieniądze pochodzą od przyjaciela, który wiedząc o położeniu pana Mosac przesyła je jako pożyczkę, o zwrot której dopomni się w Paryżu.

Starzec nie wiedział z kąd pochodzić może pomoc przychodząca w tak krytycznej chwili, sądził, że nikt w Brukselli nie może tak interesować się jego losem i dla tego uwierzył w wyrazy listu.

Upani P. bywał od czasu do czasu. Za każdym spotkaniem starca Natalja cieszyła się jak dzieckiem.

Dzięki odebrany pieniądzom, pan Mosac żyjąc oszczędnie doczekał się zawarcia pokoju i mógł wrócić do Paryża.

W przeddzień wyjazdu poszedł pożegnać się z panią P.

Matki nie znalazł w domu, a Natalja zajęta była gospodarstwem, tak że gość przez chwilę sam pozostał w pokoju.

Na stole leżała książka — zbiór poezji — a obok niej kartka na której świeżo z książki przepisany wiersz.

Pan Mosac przypadkiem rzucił okiem na kartkę, potem żywo zaczął się jej przypatrywać.

W tej chwili Natalja wchodziła do pokoju.

Nie mówiąc nic, starzec obok kartki położył list który wydobyl z kieszeni.

Zawstydzona, zarumieniona twarz Natalji przekonała go o trafności domysłu.

Ze łzami w oczach zęgnął się z dobrem dziewczęciem.

Na trzeci dzień był już w Paryżu.

W kilka dni w domu pani P. zjawił się Adolf Bernier. Pani P. przyjęła go oziębło. Wręczył jej list i powiedział, że to list od pana Mosac.

Pan Mosac opisywał, że przybywszy do Paryża dowiedział się o śmierci siostry zmarłej bez testamentu, pozostawiwszy 200.000 franków majątku, które on odziedziczył. Ze poznawszy pana Adolfa Bernier poznał jego charakter i przywiązanie do Natalji i dlatego temuż panu Bernier daje czwartą część swego mienia z warunkiem, aby zaślubił Natalję.

List pana Mosac jakby czarodziejską siłą rozpogodził oblicze pani P.

Panna Natalja jest już panią Bernier.

Dyrektor Towarzystwa Resursy Kupieckiej, ma honor zaprosić Akcjonariuszów Towarzystwa, do gmachu Resursy, na dzień 5ty b. m., t. j. w środę, o godzinie 7mej wieczorem, dla odbycia nader ważnej sessji. — Józef Zell. (1-2) — 5389 —

Nieznamy z ulicy Niecałej, który dał mylny numer ulicy Wardeckiej zechce się widzieć zemną dziś o godzinie 8ej wieczorem w ogrodzie Saskim przy pompie, lub jutro o 9 rano tamże, jeśli chce aby życzeniu jego zadość uczynić. — 5408 — swi

Podajemy niniejszem do wiadomości, iż z dniem dzisiejszym powierzyliśmy kierownictwo naszymi ekspedycjami w Katowicach, panu Emanuelowi Stenerz Mysłowice, 30 czerwca 1871 r. S. Kurzyński Spółka.

DOLINA SZWAJCARSKA

PROGRAM KONCERTU

B. BILSEGO

Dyrektora Orkiestry Cesarskiej z Berlina, złożonej z 60-ciu artystów.

1. Odgłos Ossiana, uwertura koacertowa, N. W. Gadego
2. Neu-Wien, walc, Straussa.
3. Warjacje z kwartetu A. du
4. L. Beethovena, wykona 32 osób.
4. Potpourri z op. Faust, Gounoda.
5. Cisza morska i szczęśliwa podróż, uwertura koncertowa, Mendelssohna-Bartholdy.
6. La Bouquetiere, walc solo na trąbkę, Godfréya, wykona p. Speer.
7. Introdukacja z op. Loreley, M. Brucha.
8. Fantazja z Meyerbeera, op. „Prorok“, Wieprechta.
9. Uwertura z op. „Die Felsenmühle“, Reissigera.
10. Taniec sylfid z „Fausta“, H. Berlioz.
11. Pieśń-duet bez słów, J. Vogta.
12. Bilse-polka, Parlowa.

Początek o godzinie 7-jej.

Cena wejścia Kop. 25. — Codziennie Koncert.

We Środę: Dziewiąta Symfonia L. Beethovena.

Koncert Nr 9-ty na skrzypce, L. Spohra, wykona p. F. Meyer.

Cena wejścia Kop. 30.

TIVOLI

Teatr pod dyrekcją Anastazego Trapszy.

Dziś: Opera komyczna w 2-eh aktach: „Pensjonarka“ — Opereta w 1-ym akcie: „Zaloga okrętu“ — Jutro: Krotek-wila: „O chlebnie i wodzie“ i Komedja A. Fredry: „Pan Geldhab.“ — Pojutrze: „Piękna młynarka,“ i „10 Dziewcząt pod bronią.“

Od dnia dzisiejszego w razie deszczu przedstawienia teatralne bez zmiany sztuk afiszem ogłoszonych, odgrywane będą w sali odpowiednio urządzonej.

Początek o godzinie 8-jej.

ALHAMBRA

Ulica Miodowa, dom W-go Lessera.

Dziś i codziennie Przedstawienie Towarzystwa Dramatycznego pod dyrekcją Stobinskiego.

Jutro: Komedjo-opera w 3-eh aktach, w krakowskich kostiumach: „Dożynki.“ — Pojutrze: Komedja J. Korzeniowskiego: „Doktor medycyny.“ — Komedja z francuzkiego w 1-ym akcie: „Żona która zwoździ męża.“ — Komedjo-opera z francuzkiego w 1-ym akcie: „Folwark Primerose.“ — We Czwartek, dnia 6-go b. m., **Benefis Matyldy Perchowniczy.** Dzieło sceniczne w 5-ciu aktach, z francuzkiego: „Niemowa, stary kapral.“

ALKAZAR

Dziś i codziennie, Przedstawienia Trupy Dramatycznej w niemieckim języku pod dyrekcją P. Platner. — Początek o godzinie 8-jej wieczorem. — Dziś: 1. „Ein Roman in der Küche oder Die Dienstmädchen.“ Lustspiel in 1 Akt. 2. „Das Schwert des Damocles.“ in 1 Act. 3. „Hermann und Dorothen.“ Liederspiel in 1 Akt.

Teatr Letni w Saskim Ogrodzie. — Dziś: **Zemsta zamur graniczny.** — Grzeszki babuni. — Jutro: **Faust,** (Panna Luiza Wanda Mill r. (Czechowska) pierwsza i spiewaczka. Opery włoskiej przedstawia rolę Małgorzaty).

TEATR WIELKI. Jutro: **Gavaut, Minard i Spółka.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 1 Lipca 1871 roku.

	Ządano	Placono
Półimperjały Ros. rs. 6 kop. 15		
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 57 1/2		
Pruskie talary w biletach rs. 1 k. 13		
Austryjackie floreny w biletach k. 62		
Oblięi skarbowe 100 rs., (od kup.)	88	88
Listy Zast. 3okresu, 1 s. za rs. 100	87	87
Listy Zast. 3okresu, II s. za rs. 100	87	87
Listy Zast. nowe 5 prz r. 1869	87	87
Listy Zastawne miasta Warszawy	83	83
Listy Likwidacyjne rs. 100	72	72
Oblięi Tow. Kredyt. Ziemięskiego	100	99
Oblięiacje kolei żel. Terespolskiej		
Bilety Banku Cesars. z r. 1860		
Nowa Ros. poz. prem. z r. 1864	151	150
„ „ „ „ z r. 1866	148	50
Akcie Drogi z War.-W. za sztukę	77	50
Akcie Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej	69	
Akcie Gł. Tow. Ros. Dróg żel.	113	112
Akcie Drogi żel. War.-Terespol.		
Akcie Banku Handlowego Warsz.		
Akcie W. T. ubezpieczeń od ognia		
Akcie kolei Żel. Fabry Łódzkiej		
5% Listy zastawne rossyjskie	104	103

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 12 1/2.

Od Likwidacyjnych kop. 35 1/2.

Od Listów Zastawnych nowych kop. 15 1/2.

Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 127 1/2.

Berlin: Weksel 100 tal. 8 d. rs. 112 k. 20 ra. 112 k. 5.

London: 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 55 rs. 7 k. 53.

Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. — k. — rs. — k. —

Wiedeń: Wek 2 m. za 150 w. rs. 91 k. 35 rs. 90 k. 90.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Dnia 2 Lipca 1871 r.

Termometr R. Godz. 7 rano 1 a południa 9 wieczorem: wskazywał st. ciepła 12:2 18.0 W 15.4

Barometr mały zmieniły.

Wiatr najcięższej zachodni.

Niebo zmienne.

Dziś o godzinie 7 rano ciepła stopni 16.0 R.; barometr 600.0 w. opadł, wiatr słaby, południowy, pogoda.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. stóp 8 cali 9.

Patrz dalszy ciąg „Kurjera“ stronic 5 i 6.

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg Numeru 144

Poniedziałek.

Warszawa, d. 21 Czerwca (3 Lipca) 1871 r.

— **Lowicz 28go czerwca.** W dniu dzisiejszym odbył się uroczysty akt zakończenia roku szkolnego w tutejszem Gimnazjum męzkim. Za wzorowy postęp w naukach otrzymali nagrody w książkach: z klasy I. Szczeniowski Szczepan, Choromański Eustachjusz, Ziółkowski Mateusz, Ponomarew Wasili; z klasy II. Szczeniowski Wincenty, Hyżycki Aleksander, Sperański Aleksander; z klasy III. Wiener Szczepan, Konarski Józef, Burchard Roman; z klasy IV. Jakowski Marjan, Kamiński Karol, Dobrowolski Jerzy; otrzymali patentą z ukończenia kursu nauk: Brodecki Antoni, Gajewski Aleksander, Grabowski Bronisław, Grapow Rudolf, Dobrowolski Jerzy, Kamiński Karol, Castellaz Edward, Michniowski Stanisław, Pawłowski Aleksander, Sadowicz Leopold, Stankiewicz Jan, Chelmoński Stefan, Jakowski Marjan.

— W Czerwcu dane było w Hży przedstawienie amatorskie na wpis dla niezamożnych studentów Uniwersytetu Warszawskiego. Oprócz miejscowych mieszkańców zjazd był bardzo liczny nietylko mieszkających w bliskości Hży, ale i z sąsiednich powiatów. Za bilety zebrano rs. 630 i ze sprzedaży programów przy wejściu rs. 36. Koszta urządzenia sceny i ławek wyniosła przeszło 100 rs., a zatem czystego dochodu osiągnięto pięćset kilkadziesiąt rubli i takowe odesłane zostaną Rektorowi Uniwersytetu. Program przedstawienia był następujący: 1) Deklamacja „Miłość kobiety“ (wiersz Gabr. Zmiechow). 2) Uwertura z opery „Wilhelma Tell“ Rossiniego (fortepian na 4 ręce). 3) Pierwszy akt teatru (komedia pod tytułem „Przezorna mama“ Blizifskiego). 4) L'Africaine fantazja Ketterera (fortepian solo). 5) Fantazja Siene de ballet, Berjota (skrzypce solo). 6) Drugi akt komedji „Przezorna mama“. 7) Walce Chopina des. Major, (fortepian solo). 8) Wielki galop z baletu „Flick i Flock“, Ketterera (fortepian solo). 9) Le rossignol Vieuxtemps'a (skrzypce solo). 10) Ostatni akt komedji „Przezorna mama“. 11) Żywe obrazy „Wiek młodzięczy“, Pillatego, przy ogniu bengalskim.

Jeżeli więc w Hży lichej bardzo mięscinie zamienionej na osadę z jednego przedstawienia, pomimo niepogody, można było po potrąceniu wydatków zebrać pięćset kilkadziesiąt rubli, to w innych miastach będących w daleko lepszych warunkach, przy dobrych chęciach nie w porównaniu więcej można osiągnąć. W uniwersytecie i gimnazjach nie mało jest młodzieży nieposiadającej środków w kształceniu się. Smutno słyszeć, że za nieopłacenie wpisu, uczniowie ze szkół bywają wydalani, a zapobiedz temu bardzo łatwo, jeżeliby redakcje pism periodycznych chciały częściej zwracać uwagę swych czytelników na niezamożny stan kształcącej się młodzieży, i otwarcie domagały się dawaną przedstawień amatorskich, a z pewnością dobry skutek nastąpi. Iża biedna mięscina dała dobry przykład. Blisko 700 rs. z jednego przedstawienia, jest cyfrą godną uwagi. Na kwotę tę składali się nietylko obywatele, — stosunkowo dali więcej urzędnicy, mieszczanie, włościanie i starozakonni.

Kroniczka zagraniczna.

× Rozstrzelany niedawno w Paryżu członek komuny generał la Cecilia mieszkał, jak opisuje „Presse“ w 1858 do 1860 r. w Berlinie, gdzie trudnił się lekcjami języków. Widocznie jednak źle mu się powodziło, został bowiem wydalony ze stolicy niemieckiej, z powodu braku środków do życia. Ci co go znali opisują go jako człowieka o niezmiernie wychudzonej twarzy, i krótkowidzącego prawie do ślepoty. Posiadał klasyczne ukształcenie, — mówił kilkoma językami i znał ich literaturę ale krancowe zasady czyniły obcowanie z nim niemożliwym. Z Berlina, jako nauczyciel francuzkiego języka dostał się do turyngskiego instytutu, ztamąd zaś zaciągnął się do korpusu Garibaldeggo, w którym dosłużył się stopnia majora w jeneralnym sztabie. Uchodził za ofiarę imperjalizmu z którym zerwał będąc redaktorem jakiegoś francuzkiego dziennika prowincjonalnego.

× Od r. 1847 jeszcze nigdy nie było w Gdańsku takiego dowozu zboża jak w roku bieżącym. Aż do miejsca zwanego dziś Heubude, wszystkie składy są przepełnione zbożem; nawet komorne za śpichrze okólnikiem podwyższono o drugie tyle; wywóz zaś dotąd jeszcze zawsze mierny, szczególnie do Francji; drzewa dotąd do Francji nie wywożono wcale, bo kapitanowie okrętów obawiają się tam jechać.

JENERALNA REPREZENTACJA Towarzystwa Ubezpieczeń OD OGNI — IMPERJAL

zalożonego w Londynie 1803 roku.

Ma honor zawiadomić, że na podstawie koncesji udzielonej przez Rząd Cesarsko-Rossyjski pod dniem 28 maja 1870 roku, za Nr 8869, ustanowiła w mieście Warszawie i na prowincji agentów, których nazwiska i miejsca zamieszkania podaje poniżej do wiadomości publicznej.

Nadto Reprezentacja Towarzystwa Imperial pragnąc zapoznać się coraz dokładniej z potrzebami i stosunkami kraju w kwestjach dotyczących ubezpieczeń i tym sposobem zyskać możność wprowadzenia odpowiednich ulepszeń, zaprosiła z kraju całego osoby szcycące się zaufaniem ogółu, które będą miały prawo wglądania we wszystkie czyny Towarzystwa, stawiania wniosków dążących do ulepszeń w sprawach ubezpieczeń, zasiadania lub assistowania przy sądach polubownych, jednym słowem, które przestrzegając słusznych praw Towarzystwa, baczycie mają przedewszystkiem na powszechne dobro ubezpieczonych.

Niżej wymienione osoby raczyły przyjąć podobne stanowiska:

- J.W. Bieliński Aleksander Prezes Dyrekcji Szczeg. T. K. Z. w Lublinie.
- „ Bzowski Józef, Właściciel dóbr Nieszków, przez Miechów.
- „ Czartkowski Julian, właśc. dóbr Kamień, przez Kalisz.
- „ de Gersz Drużbacki Ignacy, wł. dóbr Zameczek, przez Opoczno.
- „ Ejdziatowicz Tadeusz, właśc. dóbr Wereszczyn, przez Urszulę w Włodawskim.
- „ Glinka Mikołaj, właśc. dóbr Szczawin, przez Sieluń.
- „ Ostrowski August, w Maluszynie, przez Nowo-Radomsk.
- „ Pisarzowski Adam, wł. dóbr Karniewo, w gubernji Płockiej.
- „ Hr. Skarbek Józef, wł. dóbr Osiecin, przez Włocławek.

Współpracownicy Towarz. Imperial

w charakterze agentów.

Miasto Warszawa i okolica:

JJWW. i WW.

- Hr. Łubiński Paweł, Nowy-Świat Nr 36,
- Karnecki Julian, Nowolipki Nr 2386b (4),
- Hochedlinger Albert et Friese, Żelazna Brama, Numer 413e (2),
- Bersohn Władysław, Senatorska Nr 467/9 (20),
- Niedźwiecki Stanisław, Marszałkowska Nr 1373,
- Aleksandrowicz Jan, Twarda Nr 6 nowy.
- Wilder Izidor, Nalewki Nr 23,
- Rojewski Roman, Królewska Nr 1066k,
- Malhomme Stanisław, Mazowiecka Nr 16 nowy.

Gubernia Warszawska:

- Hr. Łubiński Paweł, Nowy-Świat Nr 36, w powiecie Warszawskim i Radziwińskim.
- Łaszcz Ludwik, właściciel dóbr, w Staniszewicach, przez Górę-Kalwaryę, w powiecie Górno-Kalwaryjskim.
- Iwanicki Władysław, właściciel dóbr, w Ogródzieńcu przez Grójec, w powiatach: Grójeckim i Górno-Kalwaryjskim.
- Serafiński Edward, urzędnik w Grójcu, w powiecie Grójeckim.
- Miaskowski Bolesław, urzędnik w Nowo-Mińsku, w powiecie Nowomińskim.
- Zawisza Wiktor, w Błoni, w powiecie Błońskim.
- Czajkowski Zenon, w Gombinie, w powiecie Gostyńskim.
- Berthold Gabrijel, w Włocławku, główny agent w powiecie Włocławskim i Radziejewskim.
- Mąkowski Wojciech, we Włocławku, zastępujący głównego agenta we Włocławku.
- D. H. Bock, we Włocławku (sub - agenci, agencja Lipnicki Karol, we Włocławku) (Główna Włocławskiej. Nowakowski Wład., Rejent w Nieszawie agent głównej agencji Włocławskiej.
- Xiężopolski Andrzej, właściciel ziemski w Łowiczu, w powiecie Łowickim.

Zelazowski Jarosław, właściciel dóbr, w Węsyczynie, przez Kaluszn.

Celiński Leonard, właściciel dóbr, w Żukowie, przez Sochaczew w powiecie Sochaczewskim.

Gubernja Kaliszka:

- Zabokrzecki Julian, właściciel dóbr, w Orszowicach przez Łęczycę, w powiecie Łęczyckim.
- Balicki Jan, rejent w Łęczycy, zastępujący W-go Zabokrzeckiego w powiecie Łęczyckim.
- Taczanowski Gustaw, wł. dóbr, w Rudzie, przez Wieluń w powiecie Wieluńskim.
- Jablkowski Bolesław, właściciel dóbr, w Wólce przez Dobrą, w powiecie Tureckim.
- Bakowicz Franciszek, emeryt, w Kaliszu, w powiecie Kaliskim.
- Załusowski Hilary, właściciel dóbr w Jasionie, przez Błaszki, w powiecie Kaliskim.
- Rosenthal Stanisław, kupiec w Kaliszu, w powiecie Kaliskim.
- Potworowski Adam, właściciel dóbr w Kregoli, przez Konin, w powiecie Konińskim.
- Dobrowski Bruno, w Sieradzu, w powiecie Sieradzkim.
- Rembowski Kazimierz, w Nowej-Wsi pod Złoczewem, w powiecie Sieradzkim.
- Wołczyński Leon, urzędnik w Szadku, w powiecie Sieradzkim.
- Munter Bernard, kupiec w Sieradzu, w powiecie Sieradzkim.
- Zacharewicz A., kupiec w Pyzdrach, w powiecie Słuckim.
- Szarzyński Antoni, właściciel dóbr, w Szymanowicach przez Pyzdry, w powiecie Słuckim.
- Głücksman Dawid, kupiec w mieście Kole.

Gubernja Petrokowska:

- Lubowidzki Karol, właściciel dóbr, w Widzewie, przez Pabianice, w powiecie Łaskim.
- Hr. Stadnicki Gustaw, właściciel dóbr w Bielowie przez Łask, w powiecie Łaskim.
- Jelnicki Teodor, wł. dóbr w Bukowie przez Bełchatów, w powiecie Petrokowskim.
- Hochedlinger Albert et Friese w Łodzi w powiecie Łodzińskim.
- Dobrzelewski Leopold rejent, w Nowo-Radomsku w powiecie Nowo-Radomskim.
- Piotrowski Stefan, dzierżawca dóbr, w Krzywanicach, przez Noworadomsk, w powiecie Noworadomskim.
- Zawadzki Stanisław, właściciel posiadłości w Tatarze, przez Rawę, w powiecie Rawskim.
- Szanser Stanisław, emeryt, w Nowem-mieście, w powiecie Rawskim.
- Lühe Aleksander, budowniczy w Częstochowie, w powiecie Częstochowskim.
- Wróblewski Walerjan, zawiadowca fabryk w Grodźcu, przez Dąbrowę, w powiecie Częstochowskim.
- Grabiański Adam, inżynier cywilny, w Papierni, przez Myszków, w powiecie Częstochowskim.

Gubernja Radomska:

- Załęski Juliusz, właściciel dóbr w Przewodach, przez Opatów, w powiatach: Opatowskim i Sandomierskim.
- Ostrowski Wojciech, były generał-major, w Piórkowie, przez Opatów, w powiecie Opatowskim.
- Malczewski Julian, pisarz Dyrekcji Szczegółowej T. K. Z. w Radomiu, w powiecie Radomskim.
- Chodnikiewicz Konstanty, referent ubezpieczeń, w Radomiu, w powiatach: Radomskim i Kozienickim.
- Gradowski Edward, konduktor inżynierji w Opocznie, w pow. Opoczyńskim.
- Piasecki Adam, rejent w Szydłowcu, w powiecie Końskim.

Gubernja Kielecka:

- Hr. Małachowski Włodzimierz, w Kielcach, w powiecie Kieleckim.
- Zuniewski Erazm, właściciel dóbr w Gnojnem przez Chmielnik, w pow. Stopnickim.
- Stefański Antoni, urzędnik w Stopnicy.
- Borkowski Stanisław, właściciel dóbr, w Jaronowicach przez Myszków, w pow. Andrejewskim.
- Olszowski Gustaw, właściciel dóbr w Mieronicach, przez Małogoszcz, w powiecie Andrejewskim.
- Szrednicki Ludwik, wł. dóbr w Karwinie przez Proszowice, w powiecie Andrejewskim.
- Stamirowski Konstanty b. urzędnik w Baranie, przez Michałowice w powiecie Miechowskim.
- Borkiewicz Leopold, właściciel dóbr w Tczycy przez Wolbrom w powiecie Miechowskim.
- Wrzosek Jan, w Miechowie, w powiecie Miechowskim.

Chrzanowski Henryk, wł. dóbr w Szczodrkowicach, przez Michałowice, w pow. Olkuskim.

Wiszniewski Konrad, były profesor w Pińczowie, w powiecie Pińczowskim.

Rajski Konstanty, sędzia pokoju, w Białej-błotnej przez Myszków, w powiecie Włoszczowskim.

Gubernja Lubelska:

Milowicz Kazimierz, wł. dóbr w Modryńcu, przez Hrubieszów w pow. Hrubieszowskim.

Bleszyński Władysław, wł. dóbr w Gorzkowie, przez Krasnystaw, w pow. Krasnostawskim.

Moskalewski Feliks, właśc. dóbr i kupiec w Lublinie, w powiecie Lubelskim.

Leszczyński Józef, administrator dóbr, w Kembłowie, przez Piaski w powiecie Lubartowskim.

Mroczeń Hilary, referent ubezp. w Zamościu w pow. Zamośćskim.

Peszowski Marceł, jeometra, w Tomaszowie Lubelskim, w powiecie Tomaszowskim.

Tuszyński Wacław, dzierżawca dóbr, w Pokrówe, przez Chełm, w powiecie Chełmskim.

Gubernja Siedlecka:

Cielecki Konstanty, właśc. dóbr w Paplinie przez Łochów w pow. Węgrowskim.

Swiderski Józef, wł. dóbr w Gończycach w pow. Garwolińskim.

Horodyński Witold, wł. dóbr w Niedźwiadce, przez Łuków, w pow. Łukowskim.

Suzin Adam, w Białym, w pow. Bielskim.

Kobyliński Hubert, referent ubezp. w Radlinie, w pow. Radzińskim.

Rykowski Aleksander, kupiec w Siedlcach, w pow. Siedleckim.

Giejsztor Karol, kondukt. techn. w Sokołowie, w pow. Sokołowskim.

Domański Seweryn, referent we Włodawie, w powiecie Włodawskim.

Gubernja Płocka:

Rościszewski Zygmunt, w Płocku, w powiecie Płockim.

Gralewski Jan, obywatel w Sierpcu, w powiecie Sierpeckim.

Jaroszewski Feliks, wł. dóbr, w Wilkanowie, przez Wyszogród w pow. Płockim.

Rudowski Szymon, wł. dóbr w Rumocce, przez Mławę, w powiecie Mławskim.

Laskowski Julian, w Mławie, w powiecie Mławskim.

Rykowski Erazm, emeryt, w Rostkowie, przez Przasnysz w powiecie Przasnyskim.

Prokulski Józef, jeometra w Falecinie, przez Górze-Płocką, w powiecie Płockim.

Makowski Teofil, kasjer miejski w Lipnie, sub-agent głównej agentury Włocławskiej w pow. Lipnowskim.

Gubernja Łomżyńska:

Piotrowski Franciszek, wł. dóbr, w Złotorji, w pow. Mazowieckim.

Dębski Franciszek, b. naczelnik powiatu, w Łomży, w pow. Łomżyńskim.

Jędrzejowski Franciszek, były komisarz ekonomiczny w Szczuczynie w powiatach: Kolneńskim i Szczuczynskim.

Górski Aleksander, dyrektor cukrowni w Gucinie przez Czerwin, w pow. Ostrołęckim.

Krafft Ludwik, profesor w Pułtusk w powiecie Pułtuskim.

Gubernja Suwalska:

Jabłoński Erazm, inżynier drogowy w Marjampolu, w powiecie Marjampolskim.

Świątecki Władysław, Radca Dyr. S. T. K. Z. w Suwałkach, w pow. Sejneńskim.

Warszawa dnia 23 Czerwca 1871 roku.

Jeneralni Reprezentanci:

EDWARD EPSTEIN I COMP.

(1-3) -5070

— Instytut gimnastyczny i ortopedyczny Stanisława Majewskiego na Sewerynowie, przyjmuje chorych z cierpieniami chronicznymi i dotkniętych nieforemnością budowy, a mianowicie: skrzywieniem kolumny pancerzowej. — Lekcje gimnastyki higienicznej udziela dzieciom, młodzieży i dorosłym osobom w dnie pogodne, w obszernym na ten cel urządzonym ogrodzie, a podczas słoty w sala-hu instytutu. (3-6) -5150 —

— Doktor Ludwik Cymeryan, po powrocie z Wiednia, mieszka przy ulicy Elektońskiej N° 11, w domu W. Rappla. — Przyjmuje do godziny 9tej rano z chorobami wewnętrznymi i dziecinnymi, zaś od 3ciej do 6tej po południu, z chorobami skórnymi i syfilitycznymi. Biednych bezpłatnie. (6-6) -4242 —

Choroby dzieci,
leczy specjalnie Dr M. Perlmutter
Zielony plac, Nr 7.

(4-0) -5071-

— Instytut leczniczy Doktora Kadlera, przyjmuje na stałe pomieszczenie chorych z tak zwanymi chorobami sekretanymi (syfilitycznymi), i z wszelkiego rodzaju cierpieniami skóry. O warunkach przyjęcia, dowiedzieć się można w mieszkaniu Doktora Kadlera, przy ulicy Senatorskiej Nro 22, z rana do godz: 11tej po południu od 4tej do 6tej, gdzie w tych godzinach udzielana bywa i pomoc lekarska chorym przychodnim z miasta. Porada bezpłatna dla biednych, od godziny 3iej do 4tej. (9-0) -4052 —

— Z początkiem roku szkolnego, mam zamiar przyjęcia kilku młodych ludzi, uczęszczających do szkół publicznych w Warszawie, lub życzących przysposobić się do złożenia wstępnego egzaminu. Rodziców i Opiekunów, którzyby raczyli zaszczyścić mnie swem zaufaniem, najprzejmiej upraszam o wczesne porozumienie się, co do ogólnych przynajmniej wymagań i warunków, gdyż od tego zależnym jest wybór punktu miasta, w przygotowaniu mieszkania. Mieszkam tymczasowo na Pradze, w Progimnazjum, przy ulicy Brukowej, w domu Mintera.

Feliks Rumbowicz,
Inspektor Progimnazjum na Pradze.
(3-3) -5110 —

— Zakład fotograficzny Teofila Borettego przeniesiony na ulicę Rymską pod Nr 4ty, wprost Banku w Warszawie; ceny niższe.
(3-20) -5263 —

— Szkoła pływania i kąpiele, dla umiejących pływać St. Majewskiego, zostały urządzone przy wale prąskim wprost ogrodu Glińskich.
(4-15) -5125 —

— Zakład czyszczenia Pierza i Puchu, ulica Długa Nr 32 nowy, na Potkańskim, zwraca uwagę Szanownej Publiczności, na porę obecną, jako najwłaściwszą i najprzyjaźniejszą do oddawania pościeli do czyszczenia. Czyszczenie odbywa się na poczekaniu po kop. 5 od funta pierza, 7 1/2 pierza pomieszanego z puchem i 10 kop. od samego puchu. Przy pomienionym zakładzie, odbywa się również sprzedaż pierza i puchu w różnych gatunkach i na różne ceny.
(1-4) -5317 —

DLA PRZYSTĘPUJĄCYCH DO POŻYCZKI MIEJSKIEJ.

Ciągle w obecnych czasach odbywające się spłacania długów hipotecznych i odbieranie przyznanych pożyczek miejskich wywołują te ważne niedogodności.

1-mo że z powodu zmian kursu listów zastawnych, strony często o tenże ułożyć się nie mogą.

2-do że spłacenie długów hipotecznych gotowizną uprzedzić musi odbiór przyznanych listów Towarzystwa Kredytowego Miejskiego. — Dla uniknięcia więc tych przeszkód gotów jestem na każde żądanie i wezwanie wielmożnych obywateli wykladać gotowiznę potrzebną do spłacenia długów hipotecznych i kupować listy po kursie Giełdy Warszawskiej. Jednocześnie ośmielam się zwrócić uwagę szanownej Publiczności iż dopełniam i wszelkie inne możliwe operacje bankierskie, przy obliczeniu bardzo umiarkowanej prowizji. — Józef Lewita, Kantor Wekslu i interesów Bankierskich, róg ulic: Wierzbowej i Niecałej, dom JW. Prezydenta Witkowskiego.
(4-6) -4875 —

POŻYCZKA PREMJOWA, 20-to frankowa Rumuńska.

W ciągnięciu odbytem dnia 1-go stycznia r. b., niektóre z główniejszych wygranych padły na numera, serji 905, w kantorze moim nabyte. — Ponieważ do tej pory nie wszystkie z tych wygranych zrealizowane zostały upraszam więc szanownych posiadaczy numerów wyżej wzmiankowanej serji aby celem odbioru przypadających im wygranych, do kantoru mego zgłosić się raczyli. Jednocześnie zawiadamiam iż z powodu znacznego zniżenia waluty zagranicznej, w możliwości jestem pożyczkę powyższą po znacznie niższej cenie sprzedawać. — Ciągnięcie następane odbędzie się d. 1 lipca r. b., główne wygrane 100.000, 75.000, 50.000 franków. Czerocnie ciągnięć jest 6, żadna z pożyczek nie traci wartości, albowiem wszystkie losowane zostają a wygrana najmniejsza (20 frank.) przewyższa terażniejszą cenę pożyczki. Józef Lewita, Kantor Wekslu i interesów Bankierskich, róg ulic Wierzbowej i Niecałej w domu JW. Prezydenta Witkowskiego.
(4-4) -4874 —

Zawiadamia się Szanowną Publiczność, że Skład wyrobów tabacznycy z fabryki Leopolda Kronenberga jako też Cygar hawańskich od kilkunastu lat egzystujący pod Nr 543, przy ulicy Długiej, vis à vis Komisji Sprawiedliwości, obok byłej Administracji Tabacznicy, pozostaje nadal w tem samym miejscu i sprzedaż tak detaliczna jak i hurtowa odbywać się będzie. — 5335 —

Skład Główny Wyrobów Tabacznycy Leopolda Kronenberga, dotychczas przy ulicy Długiej Nr 542 istniejący, z d. 26 Czerwca r. b., przeniesionym zostaje do gmachu Fabryki Tabacznicy, przy rogu ulic: Marszałkowskiej i Hożej Nr 1447. (2-3) -5179 —

Ważna wiadomość!

Kilka Luster nowszego fasonu, mało używanych, w ramach złotych i mahoniowych, oraz dwie Konsole złożone pod lustra i używana Międz kuchenna, są do sprzedania za pumierną cenę w Dystrybucji Cygar, przy ulicy Elektońskiej, wprost Zimnej, Nr 8 nowy. (3-3) -5269 —

Kantor Wekslu

i Interesów Bankierskich

Józefa Lewity,

przy rogu ulicy Wierzbowej i Niecałej, w domu JW. Prezydenta Witkowskiego.

Przypomina PP. posiadaczom pożyczek premjowych I i II Emissji, iż termin ostemplowania ich w Banku Berlińskim, stosownie do rozporządzeń Parlamentu Niemieckiego, ubiega z dniem 15-m Lipca r. b.

Pragnący formalność tę dopełnić, raczą zgłosić się do Kantoru powyższego, który za bardzo umiarkowaną prowizją, takową spiesznie uskutecznia.
(4-4) -5080 —

Gorące Zakąski,

oraz **Kolduny Litewskie**, w każdym czasie; **Flaki** w Niedziele i Czwartki, przy Winach, Porterze i Zagranicznym Piwie (Drezdeńskie Piwo 10 Kop.), poleca Handel Win i Kolonialnych Towarów **Prószynskiego**, ulica Elektońska Nr 20, (obok Solnej, pod Markizą). (6-10) -4588 —

Obicia Papierowe,

ROLETY DO OKIEN I CERATY

NAJTANIEJ.

SEWERYNA MAZUR i S-ki,
Plac Teatralny, Pałac Blanka, obok Ratusza. (34-0) -1506 —

Kantor Bankierski i Wekslu

pod firmą **CH. LICHTENBERG,**

egzystujący przy ulicy Przechodniej, w domu W-go Janasza, naprzeciw Banku Polskiego, przyjmuje po Kop. 35 od sztuki do ostemplowania w Berlinie wszelkie **PAPIERY PUBLICZNE PREMJOWE**, połączone z wygranami, które podług nowego rozporządzenia Rządu C. Niemieckiego powinny być ostemplowane. Jeżeli do 15-go Lipca r. b. nie zostaną ostemplowane, nie będą mieć kursu na żadnej Giełdzie Niemieckiej. (3-3) -5111 —

KANTOR

Kompanji Nawozów Rolniczych, i wywózki nieczystości kloacznych, uprzywilejowanym aparatem Bergera, z dniem 8-ym Lipca r. b. przeniesionym zostaje pod Nr 471c (nowy 24), po prawej stronie Placu ResursyKupieckiej, w sieni na dole. -5204

Perfumy, Mydła, Pudry,

i inne **Kosmetyki**, z najcelniejszych Fabryk

PARYZKICH,

nadeszły do **Magazynu M. Wierzbowskiej**, przy ulicy Wierzbowej, Nr 638a. (5-6) -4796 —



Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe, w ULADOWCE,

w Warszawie, na placu Bankowym, w domu JW. Hr. Przezdzieckiej, sprzedaje Likjery, Wódki Alkohol, Romy, Żytniówke, Nalewki Octy i Herbatę wprost sprowadzaną. Handlującym odstepuje się rabat; przy składzie urządzona jest sprzedaż cząstkowa na kieliszki. (64-0) -9199 —

WIADOMOŚCI KSIĘGARSKIE.

Dzieła gospodarskie i ekonomiczne po nader przystępnych cenach

do nabycia w Księgarni Gebethnera i Wolffa:

- Bokiewicz.** Hygiena popularna, czyli nauka zachowania zdrowia dla ludu, z 50 kop. zniżona na 20 kop.
- Chevalier.** Ekonomia polityczna, ustep o organizacji pracy, z rs. 1 zniżona na 50 kop.
- Courcelle-Seneuil.** Wykład teoretyczny i praktyczny czynności bankowych, z francuskiego przełożył Lewestam, z rs. 3 zniżona na rs. 1.
- Dąbrowski Ludwik.** Regulamin dla gospodarzy wiejskich, oraz urządzenie gospodarstwa parobczanego z rs. 1 zniżona na 50 kop.
- Gospodarstwo domowe** włóścian polskich, przez Obywatela Ziemińskiego, z kop. 30 zniżona na kop. 15.
- Laverne.** Obraz gospodarstwa wiejskiego w Anglii, Szkocji i Irlandji, z rs. 1 zniżona na 50 kop.
- Leconteux.** Nauka o uprawie polepszającej, czyli zasady ogólne gospodarstwa wiejskiego, z rs. 2 zniżona na 75 kop.
- Lullin.** O stowarzyszeniach wiejskich do wyrobów mlecznych, z kop. 22 1/2, zniżona na 10 kop.
- Lutosławski Franciszek.** Notatki z wycieczek rolniczych za granicę kraju, z kop. 60 zniżona na k. 25.
- Opowiadania** starego nauczyciela, przydatne dla czytelników wiejskich, oraz dla dzieci wszelkiego stanu z 30 kop. zniżona na 15 kop.
- Roscher Wilhelm.** Nauka ekonomji, Rolnictwa i ubocznych plodów surowych, dla poświęcających się nauce i trudniących się stosowaniem jej do spraw życia społecznego z rs. 2 kop. 25 zniżona na rs. 1.
- Sinclair John.** Kodeks rolnictwa i uwagi dotyczące ogrodów, sadów, lasów i plantacji, z rs. 2 kop. 70 zniżona na rs. 1.
- Zaleski Falkenhagen P.** O domach Złocień Rolników z kop. 50 zniżona na kop. 20.
- Teoria i praktyka banków w zastosowaniu do naszego kraju z 50 kop. zniżona na kop. 20.
- Weckherlin.** Hodowla zwierząt domowych gospodarstwach. Część I. Zasady ogólne, z kop. 75 zniżona na k. 40.
- Część II. Chów bydła rogatego z rs. 1 kop. 80 zniżona na kop. 90.

Dzieła powyższe wydane zostały w swoim czasie nakładem i staraniem b. Towarzystwa Rolniczego i b. Redakcji Rocznika Gospodarstwa Krajowego, co jest najlepszą rekojmnią ich rzeczywistej wartości, uprzestępnienie zaś ceny powinno być zachętą do licznego ich pokupu.

Osoby na prowincji zamieszkałe, zechcą przy zamówieniu do każdego rubla po 10 kop. na kosztu przesyłki dołączyć.

(2-10) — 5019 —

Grywana przez Orkiestrę Bilsego Nowa podróż po Europie,

(potpourri),
przez **Aug. Conradi**, cena kop. 75,
GRETEN POLKA,
przez **Aug. Conradi**, kop. 22 1/2,
wyszły nakładem **Juljana Müllera**, przy ulicy Senatorskiej, wprost parafji S-go Antoniego, i są do nabycia w Składach Muzycznych w Warszawie i na prowincji.

(3-3) — 4806 —

Monografia Hemorroidów

Dziełko **Dra. André Lebel**, lekarza fakultetu Paryskiego. Do nabycia we wszystkich księgarniach.—Skład Główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa.

Taryfa celną Państwa Rossyjskiego pozycja 151, II Nr 26 i 37 upoważnione do w prowadzania.

Pigułki Dra Lebel z proszku rośliny Scordium i Pigułki Dra Lebel z ekstraktu tejże rośliny przeciw Hemorroidom sprzedają się we wszystkich Aptekach Cesarstwa.—Skład główny w Warszawie u **A. F. Galle**.

(47-50) — 5617 —



W dniu 23 czerwca (5 lipca) 1871 roku, o god. 10 z rana, sprzedana będzie w Trybunale Cywilnym w Warszawie

Nieruchomość,

w Warszawie, przy ulicy Dzielnej, pod Nr. 2496 A położona, składająca się z domu frontowego murowego o parterze i jednym piętrem, oficyny drewnianej o parterze i jednym piętrem, oraz innych zabudowań gospodarskich.

Licytacja zaczyna się od summy rs. 6127 kop. 94 2/3. Wadium rs. 900. Bliższe wiadomości o powyższej sprzedaży poznać można u dyrygującego sprzedażą **Józefa Kirszrota**, Patrona w Warszawie pod Nrem 663 4 i 5 (nowy 18) przy ulicy Leszno zamieszkałego. **Józef Kirszrot**, Patron.

(3-3) — 5237 —

SUMMARY:

RS. 6000, 5000, 3450, 3400, 3000 i 2000 są do wypożyczenia na pierwsze numera hipotek domów położonych w Warszawie przy ulicach pierwszorzędnych, w środkowej części miasta. Pośrednictwo wyłącza się. Osoby zainteresowane raczą zostawić swój adres w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ pod lit. **S. R.**, z wskazaniem domu na który wypożyczyć pragną i jaką sumę żądają, oraz wymienieniem wysokości oszacowania ogniowego. (2-3) — 5291 —

Potrzebna jest

PANNA

kompletnie uzdatniona do strojów, zarazem umiejająca szyć rzy. Ulica Freta, pierwszy magazyn od ulicy Mostowej, pod Nr 2.

(2-3) — 5288 —



Rubli srebrem 11,000,

jest do ulokowania na hipotekę domu w Warszawie, bez pośrednictwa osób trzecich. Życzący sobie wypożyczyć, raczą zostawić adres w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, pod literami (2-3) — 5329 —

A. Z.

SKŁAD

SUKNA I PŁÓTNA,

przy ulicy Nowo-Senatorskiej, Nr 477 lit. A.

Ma zaszczyt zawiadomić, iż wyszczególnione towary sprzedawane będą po cenach zniżonych:

Kamizelki pikowe białe i kolorowe, tudzież welniane gładkie i w desenia.

Dryle białe i kolorowe angielskie na garnitury męskie i dla dzieci.

Korty letnie krajowe i zagraniczne na garnitury męskie, dla dam i dzieci, poczynając od 60 kopiejek za łokcie.

Madrasy zagraniczne w różnych kolorach nakostjomy i płaszczki dla dam.

Płótna szlązkie znane z trwałości, świeżo otrzymane, czysto lniane, w przędzy bielone łokci 60 (48 arszyn) sztuka od rs. 15 do rs. 25.

Płótna webowe Irlandzkie od rs. 25 do 50.

Stoła białozna, Ręczniki zwykłe i tak zwane **chińskie**, oraz **Prześcieradła, Płaszczki**, bardzo praktyczne do kąpeli, **Chustki płócienne** białe do nosa w różnych cenach.

Skarpetki niciane białe i kolorowe.

Materiały czysto-welniane na garnitury i paletoty męskie, oraz dla dzieci, 21 pół łokcia szerokie (2 arszyny), po rs. 1 kop. 20.

J. Nowakowski.

(3-6) — 5267 —



Na pierwszy numer hipoteki nieruchomości w Warszawie, w środku miasta położonej, żądana jest pożyczka rs. 7500, mieszcząca się w 1/4 części wartości posiadłości. Ktoby miał powyższą Summę do wypożyczenia, raczy zostawić swój adres w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ pod lit. **E. B.** (2-3) — 5278 —



Za wypożyczenie kapitału rs. 4000, osoba pojedyncza, może mieć w domu rodzinnym, mieszkanie wygodne, stół odpowiedni, usługi i inne potrzeby życia w mieście Skierniewicach. Kapitał będzie zabezpieczony na pierwszym numerze nieruchomości. Bliższe porozumienie się u szwajcara przy ulicy Długiej, w domu Nr 556.

(2-3) — 5280 —

Student Uniwersytetu Warszaw.,

pozostając na czas wakacyjny w Warszawie, pragnie zająć się przygotowaniem nowo-wstępujących do szkół, lub też udzieleniem lekcji z przedmiotów matematycznych w zakresie nauk gimnazjalnych. Uprasza przeto osoby zainteresowane o pozostawienie adresów w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ pod lit. **R. S.** z oznaczeniem czasu i miejsca dla bliższego porozumienia się. (2-3) — 5297 —

Potrzeba: Osoby z wyższym wykształceniem, Polki, w wieku średnim, do towarzystwa dwóch Paniemek, za mieszkanie i stół. Lustra stojące w cenie około rs. 20 i Salopy futrzanej bez kołnierza w cenie około rs. 18. Wiadomość bliższą poznać można na Krakowskim-Przedmieściu, Nr 79 nowy u P. Czaplńskiej rekomendującej Guwernantki i Guwernerów. (3-3) — 5240 —

RZADCA

potrzebuje miejsca do Zarządu Gospodarstwem wiejskiem. — Wiadomość w Cukierni Semadeniego, róg ulic: Nowy-Swiat i Aleja Jerozolimka. (3-3) — 5221 —

Potrzebna jest Osoba,

w sile wieku będąca, posiadająca kwalifikacje rządu, do prowadzenia kilku dziewczynek początkujących. Wiadomość ulica Krakowskie-Przedmieście, pod Nr 32, wprost ulicy Królewskiej, w podwórzu po lewej stronie. (3-3) — 5311 —

KAPITAŁ od Rs. 6,000 do Rs. 10,000, potrzebnym jest od 1-go Lipca r. b., na 1-szy numer hipoteki Majątku ziemskiego w Gubernji Warszawskiej położonego, bez pośrednictwa osób trzecich. — Posiadacz Kapitału raczy swój adres nadesłać do Koczalskiego, Plac S-go Aleksandra, Nr 1737, nowy 8. (2-3) — 5319 —

OSOBA

w średnim wieku, wdowa, bezdzietna, z wyższym wykształceniem, znająca się kompletnie na gospodarstwie kobiecem miejskiem i wiejskiem, a szczególnie przysposabianiu wszelkich zapasów zimowych, poszukuje obowiązku do **zarządu domu** w Warszawie lub na prowincji, w razie potrzeby mogłaby także udzielać początki nauk dzieciom małym i dozorować je. Potrzebujący raczą adres swój zostawić w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ pod lit. **W. S.** (9-0) — 4873 —

UTRZYMUJĄCA

Restaurację w Hotelu Litewskim,

poleca się Szanownej Publiczności, z tem nadmienieniem, że w Restauracji mojej od godziny 9-jej rano wydawane są śniadania, a mianowicie w Niedziele i Czwartki: Flaki; w Poniedziałki: bigos; we Środy: kiełbasa; we Wtorki i Soboty: kołdony prawdziwe litewskie, a pieczeń z rożna od godziny 8-jej wieczorem, na porcje i półporcje, oraz Pиво prosto z lodu, parowe, p. Kijoka. Jest także i Billard. — Zakład otwarty jest do najpóźniejszej godziny.

Obiady zaś składające się z pięciu potraw z kawą świeżą i smacznie przyrządzone, z nowaljami, poczynając od godz. 12-jej do 6-jej po południu, po cenach przystępnych, to jest po kop. 22 1/2, na abonament po kop. 20.

(5-6) — 5085 —

Zuzanna Głowacka.



Są do sprzedania za bardzo niską cenę

Dwa Lustra

w złożonych ramach, przy rogu ulic: Ogrodowej i Białej, Nr 11 nowy, mieszkania Nr 14.

(3-3) — 5314 —

Papierosy „Minerwa“

zwijane i nasypywane, upakowane po 100 i 10 sztuk, po cenie 1 rs. i 1 rs. 20 kop. — Dostać można: Krakowskie Przedmieście: Goldstein, na przeciw Resursy Obywatelskiej; Gluksohn, w pałacu hr. Stanisława Potockiego; Rosenblum, w domu Bayera róg Królewskiej. — Nowy-Swiat: Rosenblum, róg Wareckiej; Winiarski, pod Turkiem; Szczuoka, przy Straży ogniowej. — Aleja-Jerozolimka: Gajewski, w domu Fryczego. — Ulica Marszałkowska: Gelblum, dom Szuffla; Rozenblum, dom Gundelacha. — Ulica Elektoralna: Baumgarten, naprzeciw ulicy Zimnej. — Ulica Senatorska: Rozenblum, naprzeciw pałacu hr. Ordynata Zamoyskiego; Szenfeld, na przeciw kościoła S-go Antoniego; Neumark, naprzeciw pałacu Prymasowskiego; Zuccani, w domu Przechodnim Roeslera. — Ulica Wierzbowa: Kieczorowski, wprost filarów teatralnych. — Ulica Białąska: Nowakowski, w Hotelu Lipskim. — Długa: Ganzwohl. — Miodowa: Frankowa, w domu Lessera. — Rymarska, Wardt. — Nalewki: Halpern, obok cukierni.

(5-6) — 4278 —



Wielki wybór

OBIC PAPIEROWYCH

najświeższych deseni, w Składzie pod firmą:

J. ROŻANSKI,

ulica Miodowa Nr 9.
4394

OBRAZY OLEJNE.

Dalsza wyprzedaż obrazów olejnych pozostałych jeszcze w wielkiej ilości, odbywać się będzie od dnia dzisiejszego i w dniach następnym, jak poprzednio przy ulicy Daniłowiczowskiej Nr 2 u Heintzego, od godziny 10-jej z rana do 6-jej po południu, wyjąwszy dni świąteczne i niedzielne, po znacznie zniżonych cenach. (6-6) — 5205 —



MASZYNA do szycia Taylora, najnowszej konstrukcji, z białym owalnym, mojąką wykładanym, na jednym postumencie złożonym, stanowić może piękny mebelik salonowy, jest do sprzedania za niską cenę rs. 50, a która kosztowała rs. 100. Wiadomość przy ulicy Freta, Nr 7 nowy, piętro 2-gie od frontu. (2-3) — 5357 —

TYNKTURA NA PŁUSKWI!

Najpewniejszy środek na zupełne wyniszczenie tego robactwa z ich zarodkami,

PROSZEK KAJIBNY

na wszelkie robactwo domowe!!!

wiele przewyższający w skutku Proszek Perski, jest do nabycia w Składzie Głównym Zapalek **W. Dżisiewskiego**, przy ulicy Senatorskiej, Nr 467a, pierwszy dom od ulicy Białąskiej, naprzeciw b. domu Petyksusa. — W tymże Składzie znajduje się **Proszek Perski** świeży, po 10, 20, 40 ko p. puszka i na funty w pęcherzach, oraz Trucizna na Myszy i Szczury, **Bibuła** i **Lep** na muchy, tudzież **Benzina** do wywabiania plam i **Pochodnie** do obrzędów pogrzebowych. (6-10) — 4810 —

Do odsąpienia

Kompletne Urządzenie Sklepowe:

Szafy, Bufet, Wagi, Lampa gazowa o 3-ch ogniach i rozmaite Utensylja. Wiadomość przy ulicy Nowy-Swiat, Nr 1252, nowy 51, u Stróża w bramie. (3-3) — 4928 —

Ktoby sobie życzył mieć

OBIADY

czysto i po gospodarsku zrobione, przy porządnej familji, raczy się zgłosić pod Nr 1 nowy, róg Brackiej i Widok, pierwsze piętro, mieszkania Nr 19. Tamże jest duża Skóra Łosio-wa, nowa, do sprzedania za rs. 20. (3-3) — 5308 —

STUDNIE ABISSYŃSKIE

systemu **NORTONA**

do wkręcania lub wbijania — po **30** rs. sztuka — składająca się z pompki, **30** stóp rur wraz z szpicem lub świdrem

SIKAWKI POŻARNE

rozmaitych systemów i wielkości — na kołach i przenośne;

SIKAWKI OGRODOWE RĘCZNE

od **8** do **15** rubli za sztukę.

EKSTYNKTORY

czyli **samodziałające sikawki gazowe**, gaszące wszelkie materiały palne — od rubli 35 za sztukę, **poleca**

Dom handlowy **LEOPOLDA MEYER**,

ulica Długa, Nr 32 na Potkańskim.

(10-12) — 4666 —

Skład Papieru i Potrzeb Kantorowych **J. Funka**,

przy ulicy Żabiej Nr 949, wprost bramy Saskiego ogrodu.

Sprzedaje 100 arkuszy papieru listowego i 50 kopert z wyciskiem cyfer w pudełku po kop. 40, 50 i 60, stosownie do gatunku papieru i kopert.

Cyfry mogą być także **kolorowe** i bardzo **gustowne**, a w ten czas cena kompletu o 25 kop. będzie wyższa. **100 Biletów wizytowych** wyciskanych lub drukowanych, bardzo starannie odrobionych, w pudełku kop. 75 do rubla, stosownie do gatunku. 100 biletów litografowanych rs. 1. Wykonują kolorowe **firmy** i **adresy** na papierze listowym dla kantorów i fabryk po cenie 50 kop. od 10-ciu liber. Skład ten posiada największy wybór **piór stalowych**, i wielki zapas wszelkich utensylii kantorowych. (6-6) — 4534 —

30%

NIŻEJ CENY FABRYCZNEJ

w ciągu tylko **8** dni.

Właściciel Magazynu Petersbursko-Francuzkiego w Marsylii, przybyły w tych dniach z Petersburga, poleca się Szanownej Publiczności z niewyprzedanymi jeszcze towarami, jako to: koszulami damskimi, kaftanikami, kaletonami, kostjumami, ubraniami kuracyjnymi, negliżami, penioarami, chustkami płóciennymi, batystowami i koronkowymi, jakoteż płótnami, bielizną stołową, ręcznikami i t. p., a spowodowany stosunkami familijnymi do skutecznego przedkierowania sprzedaży,

wszystko to wyprzedaje o 30% niżej cen fabrycznych.

MIEJSCE WYPRZEDAŻY W HOTELU PARYZKIM, pierwsze piętro Nr 4.

(4-6)

— 5189 —

AMERYKAŃSKIE CHODNIKI,

czyli wazkie dywany, z nowego włókna „Długa”, uznane przez St. Petersburgskie Towarzystwo Ekonomiczne jako najdogodniejsze **co do mocy i praktyczności** w domowym zastosowaniu, odznaczające się przytem gustowną powierzchnością i nader umiarkowanymi cenami, **bo od 25 kop. i wyżej stosownie do gatunku, za 10-kię mający szerokości 4 lub 5 ćwierci**, nadeszły do **Kantoru Samuela Löwenberga**, przy ulicy Żabiej dom Nr 949, nowy 1, na 2-iem piętrze, któremu powierzona została **wyłączna agentura** tychże chodników **na całe Królestwo Polskie**. Kantor otwarty od 9 rano do 6 po południu. (2-6) — 5174 —

Ważna wiadomość dla PP. Gospodarzy wiejskich.

Barometry, Manometry, Thermometry do gorzelni, pokoju za okno kąpieli i treibhausu.

Alkoholometry z patentami Petersburskie, wraz z tablicami do obniżania mocy;

Próby do piwa, cukru, octu, wina, mleka, potażu, ługu, kwasów, nafty, oleju i t. p.

Ważki do zboża dla bydła i gospodarskie.

Miary w laskach dla koni i drzewa, jak również miarki taśmowe do oznaczenia wagi bydła. Proszek Kornenburgski (Kwizdas) patentowany do leczenia rogatego bydła. Troakary, Puszczadła, Igły do zawłok, Sondy, Seręgi dla bydła, Znaczniki dla owiec, Lancety, Rynmessery, Maszyny do dojenia krów, do lodów, masła, do robienia gazowych napojów, do czyszczenia i ostrzenia, Filtry, Lodownie przenośne, Krany do wody sodowej. Lupy do płótna, zboża i roślin. Wiadra miedziane petersburskie i mniejsze części tychże. Pompki ręczne do łatwego przeprowadzania płynów z dołu w górę; Czetweryki do ciał sypkich; Broń palna i sieczna; Łańcuchy metalowe do pomiaru gruntu, oraz wiele innych praktycznych i niezbędnych w gospodarstwie przedmiotów. — J. P. I. K., Optyk m. Warszawy, ulica Miodowa, Nr 497a. (4-5) — 4860 —

FOLWARK

położony w okręgu Błockim, od kolei stacji Grodzisk wiorst 7, zawierający przestrzeni dzies. 47 1/2 (włók 3, morgów 5), przeważnie w glebie pszennej, z ogrodem owocowym, z kompletnymi budynkami murowanymi i dostatecznym inwentarzem żywym i martwym, oraz obsiewami dobrymi, jest do sprzedania. Wiadomość na miejscu w Daniewiczach. Wykaz stanu folwarku jest do przejrzania w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.” (2-3) — 5292 —

RUREK

ANTI-ASTMATYCZNYCH

Aptekarza **LEVASSEUR**.

Dostać można w Paryżu u wynalazcy na ulicy de la Monnaie 19; w Warszawie jedynie w Składzie Materiałów Aptecznych W-nych Gallego i Lud. Spiessa. (53-0) — 867 —

W Drukarni Kurjera Warszawskiego



Z powodu nagłego wyjazdu są do sprzedania przedmioty, mniej niż za połowę wartości, przy ulicy Wilczej, pod Nr 11 nowym w domu Okryńskiego, gdzie mieści się Ochrona: a mianowicie: **Łóżko** mahoniowe wraz z materacem składanym, Biurko, Komoda mahoniowa staroświecka, Stół na osób 24 mahoniowy, Obrazy olejne, mianowicie jeden znajduje się znakomitego artysty paryzkiego Falińskiego, Zegar ścienny paryzki, jedna para Wazonów wielkich porcelanowych, Lichтары kościelnych i inne drobne a użyteczne przedmioty, to wszystko widzieć można w każdej porze. Stróż miejscowy wskaże. (2-2) — 5293 —

WODY MINERALNE

naturalne, Szlamy i Ługi do kąpieli, otrzymuje wprost ze źródeł co kilka tygodni świeże.

Skład Apteczny **Leona Gradomskiego**,

ulica Długa, Nr 551.

(9-30) — 4296 —

Restauracja Ignac. Smitkowskiego,

przeniesioną została od dnia 1 Lipca, z ulicy Podwał na Trebacką pod Nr 640 i ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że obiady składające się z czterech potraw i filiżanki czarnej kawy po 22 1/2 kop., a miesięcznie rs. 6. Flakco Niedzielę i Czwartek, przytem śniadania, kolacje i różne przekąski, oraz wyborne Piwo z browaru Limprechta i nowe wyrestaurowany Billard, gdzie przy rychłej usłudze będzie się starał jak dotąd zasłużyć na względy Szanownej Publiczności. (3-3) — 5306 —

JESIONINY:

1,000 łokci — mianowicie: bale, tarcice i opoły, oraz kilkadziesiąt kóp dzwon brzożowych, jest do sprzedania w majątku Terebella, 4 wiorsty od stacji kolei Warsz.-Teres., Biała. — Wiadomość na miejscu lub listownie pod adresem Ludwik Budziszewski przez Białe w Terebelli. Życzący mieć odpowiedź dołączają markę. Tamże potrzebne są krowy do kupienia. (3-3) — 5212 —

Potrzebne jest w środku miasta, nie zbyt daleko od placu bankowego

Mieszkanie parterowe,

składające się z 8-miu Pokoi, Przedpokoju, Pokoju dla służących, Kuchni, Spiżarni, oraz Stajni i Wozowni. Uprasza się o udzielenie wiadomości pod Nr 5-ty nowy, w posiadłości W-go Orłowskiego, przy alei Marszałkowskiej, w pałacyku, na parterze. (4-6) — 4664 —

Mieszkanie do odnajęcia

na sześć tygodni, wprost **Zielonego Placu**, przy ulicy Sto-Krzyżkiej, Nr 23, mieszkania Nr 7, do odnajęcia na sześć tygodni: od 1-go Lipca r. b., pięć **Pokoi** z **Kuchnią** umeblowane. (8-0) — 4783 —

Trzy Pokoje z Przedpokojem,

Piwnicą i Drwalnią, na dole od frontu, świeżo wytapetowane, przy ulicy Senatorskiej, pod Nrem 471B (28), obok Resursy Kupieckiej, za rs. 360 rocznie, zaraz do odnajęcia. Wiadomość u Stróża Teofila. (2-3) — 5320 —

Przy ulicy Żorawiej, w domu Nr 18/1618f, jest do wynajęcia od dnia 8 Lipca r. b. na parterze

LOKAL

złożony z Salonu, Pokoju jadalnego, sypialnego, Przedpokoju, Kuchni i Piwnicy, oraz z małym ogródkiem, za cenę 225 rubli rocznie. Stróż miejscowy udzieli informacje. (2-3) — 5330 —

Do wynajęcia od 1go Lipca r. b.

następujące lokale: w domu Nr 1565d (nowy 9), przy ulicy Chmielnej, 4 pokoje, sala, przedpokój, kuchnia i spiżarnia na 1-szem piętrze, oraz piwnica, komórką, stajnią i wozownia, za rs. 750.— W domu Nr 1579 (nowym 1) przy rogu ulic: Wiodok i Brackiej, na 2-gim piętrze: 2 pokoje, 2 sale, przedpokój i kuchnia, oraz piwnica za rs. 450; pokój duży od frontu za 100 rubli; 3 pokoje, sala, przedpokój i kuchnia, oraz piwnica za rs 400; na 3-cim piętrze pokój jeden, i skład na drzewo za rs. 60. Wiadomość u właściciela domu, Nr. 1565d lub u rzadcy. (4-10) — 5217 —

W bliskości kolumny Zygmunta, przy ulicy Podwał, pod Nr 526/300b, do wynajęcia od 8-go Jana:

Pokój obszerny,

dwa mniejsze, Przedpokój i Kuchnia, na 1-em piętrze z Piwnicą i Górą wspólną. Wiadomość w Zakładzie Optycznym J. PIK, ulica Miodowa, Nr 497a. (2-2) — 5299 —

Z powodu wyjazdu są do wynajęcia na sześć tygodni

dwie Pokoje z meblami,

w domu pod Nr 2-gim, ulica Daniłowiczowska. Wiadomość w szkole rządowej żeńskiej. (2-2) — 5295 —

Pokój obszerny o 2-ech oknach,

z osobnym wejściem, jest do wynajęcia od 1-go lipca r. b., z meblami lub bez takowych, na czas dłuższy lub krótszy, przy ulicy Nowy-Swiat Nr 57 nowy. Wiadomość także u Właściciela **Karet do wynajęcia**. (3-3) — 5207 —

Do wynajęcia od 1 Lipca r. b. pod Nr 46 przy ulicy Grzybowskiej

Dwa Pokoje duże,

Przedpokój i Kuchnia na 3-cim piętrze, za rs. 26 kop. 25 kwartalnie. Dwa Pokoje mniejsze: w pierwszym Kuchnia, na dole w oficynie, za rs. 20 kwartalnie; do tych lokali Komórki i Piwnice. Wiadomość u stróża. (3-3) — 5255 —

Pokój piękny,

z meblami lub bez nich, od 1-go lipca. Ulica Sosnowa Nr 6. Tamże potrzebna na godziny **Osoba posiadająca język Niemiecki**. Stróż wskaże. (3-3) — 5247 —

Mieszkanie Letnie,

złożone z 2 pokojów, z balkonem na ogród, kuchenki i schowanka, na 2-giej wiorście za rogatką Belwederską, w kolonii Jadzin, do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość na miejscu, lub w Warszawie w Składzie Cygar P. Pfeffer, na Krakowskim-Przedmieściu, wprost Zjazdu. (3-3) — 5266 —

Do odnajęcia na czas od 10-go lipca do 10 października r. b.

MIESZKANIE,

złożone z dwóch pokoi na 1-szem piętrze od podwórza, w domu przy ulicy Granicznej, pod Nr 8 nowym, za cenę rs. 30. Wiadomość u Stróża miejscowego. (3-3) — 5226 —